ROK XIV. Nr. 71 (4033) WILNO, sobota 13-go marca 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Socjalizm dla bogatych

Najbardziej miarodajne i autorytatywne osobistości sowieckie ze Stalinem na czele w związku z uchwaleniem nowej konstytucji sowieckiej w grudniu 1936 r., **urbi et orbi** ogłosiły, że w Związku Sowieckim został już zbudowany socjalizm i że ta nowa konstytucja jest konstytucją społeczeństwa socjalistycznego, nie znającego wyzysku człowieka przez człowieka.

Coprawda uzasadniając powyższe twierdzenie, Stalin podkreślił, że w Związku Sowieckim pozostały jeszcze: klasy robotników i włościan oraz warstwa inteligencji. Jednocześnie jednak zaznaczył, że z chwilą likwidacji dawnych klas eksploatatorskich, jak kapitaliści, ziemianie i t. d. oraz całkowitego upaństwowienia środków produkcji — stanowisko wyżej wspomnianych warstw zasadniczo się zmieniło i w niczym nie przypomina ich położenia w ustroju kapitalistycznym. Zniesienie bowiem własności prywatnej środków produkcji usunęło wszystkie antagonizmy pomiędzy proletarjatem, włościaństwem, a inteligencją i uczyniło je harmonijnie współpracującymi elementami jednolitego narodu sowieckiego.

Jeżeli zbudowanie socjalizmu sprowadza się w ostatecznym rachunku do upaństwowienia środków produkcji — to wydaje się nie ulegać żadnej dyskusji, że w wyniku wielkich przeobrażeń społeczno-ekonomicznych ostatnich kilku lat Związek Sowiecki ten cel osiągnął w 100%, czemu został dany wyraz również w pierwszym rozdziale konstytucji, traktującym o ustroju społecznym w Związku Sowieckim.

W takim jednak razie socjalizm stalinowski w znacznym stopniu odbiega od tego socjalizmu, jakim go przedstawiała cała doktryna markssowska, poczynając od Marksa, a kończąc na Leninie. Faktycznie bowiem, nie przyniósł on wyzwolenia ani klasie robotniczej ani olbrzymiej masie pracującej ludności miast i wsi w Związku Sowieckim. Nie ma tam coprawda dawnych warstw zamożnych w pojęciu świata kapitalistycznego i formalnie, o ile chodzi o stosunek do środków produkcji, nie ma żadnej różnicy pomiędzy robotnikiem, dyrektorem fabryki, komisarzem ludowym, zwykłym urzędniczyną i t. d., ale faktycznie, o ile chodzi o udział tych warstw w dochodzie społecznym, o podział wytwarzanych przez upaństwowioną gospodarkę dóbr — sprawa przedstawia się zgoła inaczej.

Szereg podróżników, którzy ostatnio po krótszym lub dłuższym pobycie wrócili ze Związku Sowieckiego, jak np. Gide, Celine, dr. Abadi, Włodek i t. d. w swych relacjach zgodnie stwierdzają, że w Związku Sowieckim na każdym kroku rzucają się w oczy coraz większe dysproporcje pomiędzy bogatymi a biednymi i że tendencja ta wyraźnie zmierza do stabilizacji i ugruntowania się na zawsze. Opinie te stanowią dość wymowną ilustrację do proklamowanej przez Kaganowicza po zniesieniu systemu kartowego w Związku Sowieckim zasady, że **„odtąd rubel sowiecki staje się podstawą zamożności obywateli sowieckich i miernikiem ich pracy oraz użyteczności dla państwa"**. Okazuje się bowiem, że solidność kupiecka rubla sowieckiego w praktyce życia codziennego jest taka sama, jak i solidność każdego rubla bez przymiotnika „sowiecki". I tego już dzisiaj nie można ukryć przed okiem każdego obserwatora życia sowieckiego nawet propaganda bolszewika. Ustabilizowany bowiem wewnątrz kraju rubel sowiecki i ustalone w związku z tym sztywne ceny państwowe na wszystko — robią swoje, przeprowadzając coraz większą dyferencjację społeczeństwa sowieckiego na różne grupy i warstwy, zarabiające mniej lub więcej rubli, umożliwiających takie lub inne życie, taki lub inny udział w dochodzie społecznym i zdobywaniu dostarczanych przez państwo na rynek produktów.

W rezultacie takiego stanu rzeczy formalna równość obywateli sowieckich w stosunku do upaństwowionych środków produkcji, staje się jedną z wielu fikcji, zasłaniających faktyczne położenie tychże obywateli w zależności od zajmowanego przez nich szczebla w hierarchii społecznej. Formalnie nie ma żadnej różnicy pomiędzy marszałkiem a służącą, zwaną „pracownicą domową", dyrektorem fabryki a niewykwalifikowanym robotnikiem, synem komisarza ludowego a t. zw. „bezprizornym". Faktycznie jednak ilość zarabianych rubli sprawia, że „jedni — jak pisze Trocki" w swej książce „La revolution trakie" — mieszkają w luksusowych mieszkaniach, posiadają wille w różnych krańcach kraju; drudzy gnieżdżą się w barakach bez żadnych przegródek, spotykają się z głodem i nie czyszczą butów dlatego, że chodzą boso".

Obserwując ten stan rzeczy, Trocki wznawia stary spór pomiędzy „narodnikami" a marksistami i obecnie przychodzi do wniosku, że pierwsi mieli rację, kiedy twierdzili, iż decydującym czynnikiem jest podział dóbr, nie zaś stosunek do środków wytwórczości. „Jeżeli statek został proklamowany jako własność kolektywna — pisze Trocki — a pasażerowie zostali po dawnemu podzieleni na pierwszą, drugą i trzecią klasę, to dla trzecioklasistów z ich punktu widzenia, różnice w realnych warunkach ich bytowania posiadają bez porównania większe znaczenie aniżeli przemiany w prawnym charakterze własności. Odwrotnie — pierwszoklasiści, siedząc przy kawie i paląc cygara, chętnie zgodzą się z tym, że sedno zagadnienia tkwi w pojęciu zbiorowej własności i że sprawa komfortu kajut nie ma nic do rzeczy. Jednak antagonizmy, rodzące się z faktycznego położenia tych i tamtych, mogą doprowadzić do wstrząsów niebezpiecznych dla kolektywu".

Przykład ten rozciąga Trocki na państwo sowieckie, zahaczając jednocześnie o położenie klasy robotniczej, która w-g oficjalnych relacyj prasy sowieckiej i twierdzeń Stalina nie odczuwa żadnego wyzysku i jest pełnoprawnym gospodarzem kraju.

„Przejście fabryk na własność państwa — pisze dalej Trocki — zmieniło tylko formalno-prawne położenie robotników — w istocie — robotnik aby móc żyć, jest zmuszony pracować określoną ilość godzin za określoną z góry płacę. Państwo zaś ucieka się do starych metod — wykorzystywania muskułów i nerwów pracujących. Utworzono całą organizację wyzysku. Administracja przemysłu jest nadzwyczaj zbiurokratyzowana. Robotnicy utracili wszelki wpływ na na zarząd fabryk. Robotnik nie może czuć się swobodnym pracownikiem, pracując akordowo, żyjąc w skrajnej nędzy, będąc pozbawionym swobody przesiedlania się i wyboru pracy oraz pod porządkowanym na samej fabryce najstraszniejszym prześladowaniom policyjnym. Komenderuje nim urzędnik, rozporządza się państwo. Wolna praca jest nie do pogodzenia z istnieniem państwa biurokratycznego".

Całkowite potwierdzenie tego obrazu obrazu znajdujemy codzień w oficjalnej prasie sowieckiej. Naprzykład niedalej jak 3 marca, organ sowieckich związków zawodowych „Trud" podaje, że w samym tylko roku 1936 w ciężkim przemyśle porzuciło pracę **5.302 tys.** robotników, na których miejsce przyjęto 5.777 tys. robotników. Prasa sowiecka zjawisko to określa jako „płynność siły roboczej". Z tejże prasy wiemy również, że ta „płynność" jest spowodowana nadzwyczaj trudnymi warunkami mieszkaniowymi i warunkami pracy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w Związku Sowieckim istnieje zakaz strajków oraz przymusowa paszportyzacja, zabraniająca przenoszenia się z jednego miasta do drugiego, z jednej fabryki do drugiej bez zezwolenia władz — to wówczas wędrówka przeszło 5 miljonów robotników w przeciągu jednego roku i to tylko w przemyśle ciężkim, uprzytomni nam, w jakich warunkach muszą znajdować się robotnicy, skoro zdobywają się na takie bohaterstwo w walce o poprawę swego bytu.

A mimo to, mimo tych zjawisk, które można na podstawie źródeł sowieckich mnożyć aż do nieskończoności, Stalin kategorycznie zapewnia, że w Związku Sowieckim został zbudowany socjalizm i jeszcze w r. 1935 na pierwszym zjeździe stachanowców proklamował „wesołe życie". Istotnie w Związku Sowieckim został zbudowany socjalizm, ale **socjalizm dla bogatych**, t. j. dla tych górnych warstw wielomiljonowej biurokracji sowieckiej, która uosabiając państwo, przez całkowite upaństwowienie środków produkcji zastąpiła poszczególnych kapitalistów, ziemian i t. d. Tego, jak się zdaje, nikt nie zaprzeczy, że warstwie tej w Związku Sowieckim żyje się wesoło i coraz weselej. Nic też dziwnego, że ona to właśnie, w oparciu o niewielką sowiecką arystokrację robotniczą, to „wesołe życie", ten socjalizm dla bogatych pragnie ostatnio za wszelką cenę ustabilizować, a wszystkich, którzy w taki lub inny sposób przeciwstawiają się temu i wyrażają swe niezadowolenie — zaliczyć do elementów kontrrewolucyjnych. Ale „to, co uważa się dzisiaj za duch kontrrewolucyjny — jak to trafnie zauważył podczas swej bytności w Związku Sowieckim Gide — jest to ten sam duch rewolucyjny, ten sam ferment, który rozsadził kiedyś półzgniłe fundamenty starego świata carskiego". I stalinowski socjalizm bogatych, tego właśnie ducha chce wszelkimi sposobami zgnieść, żeby nie mącił warstwie rządzącej wesołego życia.

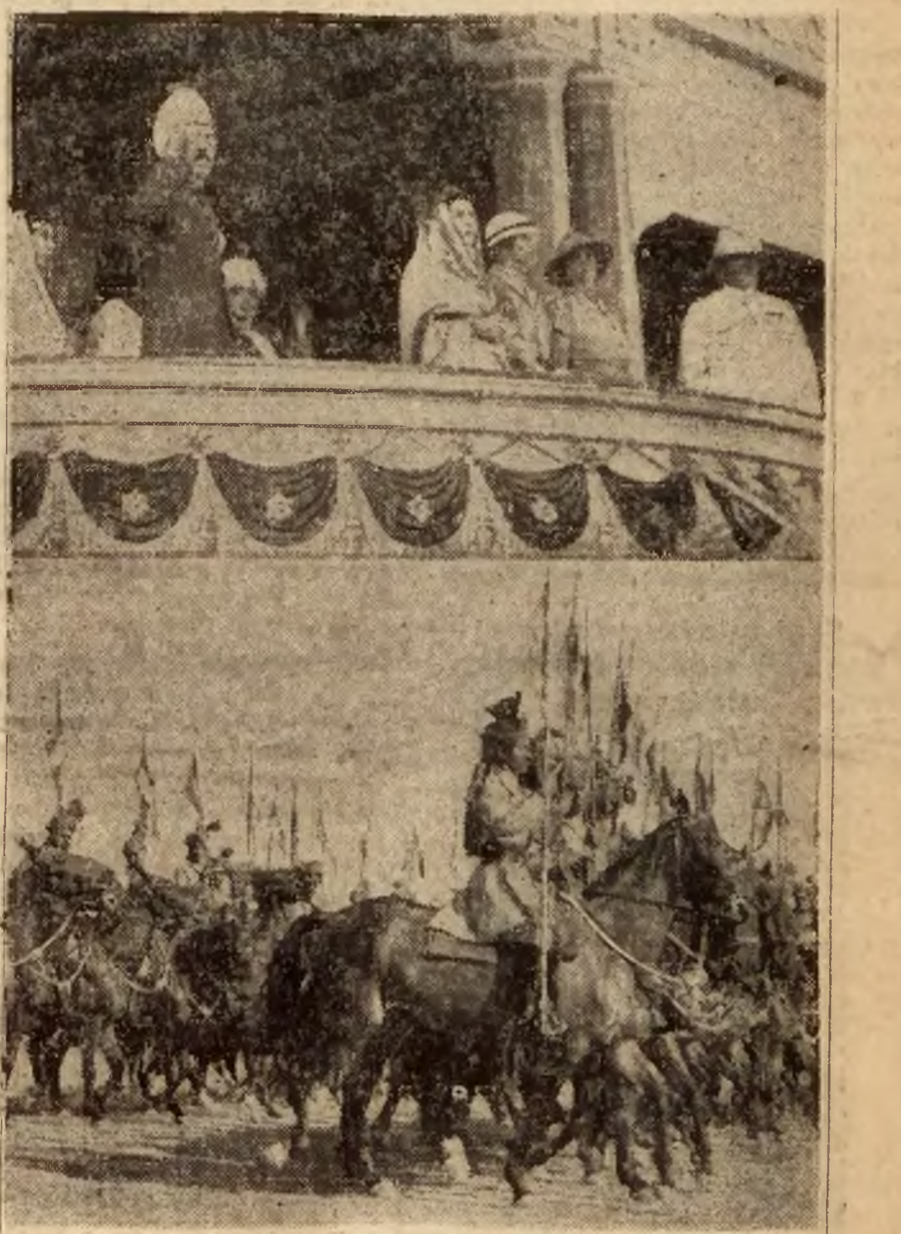
Zet.

Przyjęcie na Zamku dla uczestników Konkursu Chopinowskiego



Podczas przyjęcia na Zamku przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. I. Mościckiego uczestników III Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego — przedstawicielki Japonii na konkurs odegrały kilka utworów Chopina.

Jubileusz najbogatszego człowieka świata



Nizam Hydebaradu, najbogatszy człowiek na świecie obchodził w tych dniach 25-letni jubileusz objęcia rządów w swym kraju. Na zdjęciu u góry — maharadża w loży królewskiej podczas defilady, u dołu — kawaleria maharadzy, defilująca w czasie uroczystości.

Włochy i Rzesza dały odpowiedź w sprawie paktu zachodniego

RZYM. (Pat.) Agencja Stefani donosi: Minister spraw zagranicznych Ciano wręczył dziś ambasadorowi brytyjskiemu sir Eric Drummond'owi memorandum rządu włoskiego, będące odpowiedzią na ostatnią notę brytyjską w sprawie wymiany poglądów pięciu mocarstw w związku z projektem zawarcia nowego paktu zachodniego.

Memorandum to uzgodnione było z rządem niemieckim, który dziś równocześnie wręczył ambasadorowi brytyjskiemu odpowiedź rządu Rzeszy.

RZYM. (Pat.) Redaktor dyplomatyczny agencji Stefani pisze: Na temat odpowiedzi włoskiej w sprawie paktu zachodniego ma możność potwierdzić, że Włochy odbyły szereg serdecznych narad z rządem berlińskim i że odpowiedź ta zgodna jest z zasadami paktu lokarneńskiego bez zmian, które by mogły naruszyć jego skuteczność lub równowagę.

Angielscy marynarze w gościnie u żołnierzy gen. Franco



Do wysp Kanaryjskich przybyły wojenne okręty angielskie. Korzystając z tego, marynarze odbywają przyjacielskie pogawędki z żołnierzami gen. Franco.

12.000 tysięcy prenumeratorów pism zbiorowych Józefa Piłsudskiego

WARSZAWA, (PAT). — Inicjatywa Instytutu Józefa Piłsudskiego udostępnienia szerokim warstwom czytającej publiczności dorobku pisarskiego Wielkiego Marszałka spotkała się z tak niezmiernie gorącym przyjęciem społeczeństwa, jakim się chyba nie cieszyło jeszcze żadne wydawnictwo w Polsce.

W ciągu pierwszych 19 dni subskrypcji na nowe tanie wydanie „Pism Zbiorowych Józefa Piłsudskiego" wydawnictwo zaprenumerowało 12 tys. osób. Od czterech dni wpływa do instytutu po 1.300 zgłoszeń dziennie.

Ten niebywały na naszym rynku popyt na książki zmusił Instytut Piłsudskiego do podniesienia nakładu z przewidywanych 10 tys. do 20 tys. kompletów — (200.000 tomów). Subskrypcja będzie trwała do dnia 20 marca.

Jesteśmy proszeni przez Instytut o podziękowanie setkom prenumeratorów za listy, w których manifestują swą radość

Kompletna klęska wojsk rządowych pod Guadalajara

SALAMANKA, (PAT). — Komunikat oficjalny kwatery głównej, ogłoszony wczoraj wieczorem, stwierdza, że wojska powstańcze zupełnie złamały opór nieprzyjaciela na froncie Guadalajara, pomimo nagromadzonych tam środków obrony. W ręce powstańców dostały się znaczne ilości materiału wojennego.

Wzięto do niewoli licznych jeńców, wśród których znajdują się dwaj włoscy oficerowie komuniści, należący do batalionu Garibaldi.

Na odcinku północnym zajęto miejscowości: Veguillas, Monasterio, Cogulludo i Membrillera. Na polu bitwy nieprzyjaciel pozostawił wielu zabitych.

W dzielnicy uniwersyteckiej powstańcy odparli ataki wojsk rządowych, zadając im ciężkie straty. W Andaluzji szaleje burza śnieżna, uniemożliwiająca wszelkie operacje na froncie południowym.

Uroczyste powitanie Mussoliniego w Libii

TOBROUK, (PAT). — Korespondent Havasa donosi, iż Mussolini przybył do Tobrouk o godz. 8 rano na pokładzie krążownika „Pola". Towarzyszą mu: admirał Domenico Tavagnari, Starace, Dino Alfieri i minister kolonij Lestna. W chwili gdy krążownik „Pola" zawinął do portu towarzyszyły mu w szyku bojowym okręty: „Nara" „Gorizia" i „Fiume".

W poniedziałek pierwszy lot do Palestyny

WARSZAWA, (PAT). — W dniu 15 marca b. r. odbędzie się pierwszy próbny lot z Polski do Palestyny z odlotem z Warszawy o godz. 9, a ze Lwowa o 10.15 rano. Przylot do Palestyny na drugi dzień około 10 rano.

Przesyłki przeznaczone do przewiezienia samolotem do Palestyny mogą być nadawane we wszystkich urzędach pocztowych, które skierują je do urzędu Warszawa 2, lub Lwów 2

Budżet Państwa na rok 1937-38

uchwalił Senat

WARSZAWA, (PAT). — Senat zakończył dziś trwającą od 5 bm. debatę nad preliminarzem budżetowym na r. 1937/38.

W obradach dzisiejszych wzięli udział członkowie rządu z premierem gen. **Sławoj-Składkowskim** i wicepremierem inż. **Kwiatkowskim** na czele.

Na wstępie posiedzenia sen. **Heiman-Jarecki** zreferował budżet długów państwowych.

Budżet ten nie wywołał żadnej dyskusji jak również i budżety emerytur i rent inwalidzkich.

Z kolei Senat przystąpił do rozprawy

NAD BUDŻETEM MONOPOLI PASTWOWYCH.

Sprawozdawca **sen. Rdułtowski** podnosi, że monopole należycie spełniają swoją rolę. Mają one wpłacić do skarbu 631.400 tys. zł. t. j. o 36.400 tys. zł. więcej, niż w roku ubiegłym.

Na mównicę wchodzi następnie powitany oklaskami **sen. Evert** i referuje **projekt ustawy skarbowej**. Sprawozdawca generalny przypomina, że komisja senacka uchwaliła projekt w brzmieniu przyjętym przez Sejm, a tylko w załączniku do ustawy skarbowej, który zawiera wykaz etatów administracji cywilnej przyjęła zmianę w resorcie WR i OP.

Dzisiaj Rząd zgłosił wniosek o zwiększenie wydatków zwyczajnych w budżecie prezydium Rady Ministrów w dziale „Fundusz Kultury Narodowej" płace o 18 tys. zł. Zwyżka ta jest spowodowana przesunięciem stanowiska dyrektora Funduszu Kultury Narodowej z grupy 4 do grupy 3 uposażeń.

Komisja budżetowa uchwaliła **trzy rezolucje**: jedną w sprawie uzgodnienia ustawy o kontroli państwowej z nową konstytucją, drugą w sprawie uwzględnienia wydatków na konserwację dróg kołowych w normalnych wydatkach Min. Komunikacji i trzecią w sprawie terenu na budowę gmachu Biblioteki Narodowej Józefa Piłsudskiego i konkursu na projekt tego gmachu. Prócz tego **S. Malski** zgłosił rezolucję w sprawie szybkiego uregulowania sytuacji prawnej użytkowników t. zw. „popowek".

Do wszystkich tych rezolucyj sprawozdawca ustosunkowuje się pozytywnie i wnosi o przyjęcie budżetu.

BUDŻET MIN. SKARBU

referował sen. Siedlecki.

Z kolei zabrał głos **p. wicepremier** i minister skarbu **inż. Kwiatkowski, który** złożył ważne oświadczenie (podajemy je obok).

Po przemówieniu p. wicepremiera marszałek udzielił głosu **sen. Lubomirskiemu**, który powiedział:

Mając zamiar głosowania za budżetem, który nam w całości został przedstawiony do uchwalenia, niemniej mam zastrzeżenia przeciw polityce Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, zastrzeżenie wypływające z głęboko zważonego przekonania, opartego również na dyskusji prowadzonej z wysokości tej trybuny, z której mam zaszczyt obecnie przemawiać i na głosach szerszej opinji publicznej, że polityka rolna Min. Rolnictwa i Reform Rolnych jest dla podniesienia produkcji i rozwoju rolnictwa szkodliwa i w logicznym następstwie niezupełnie bezpieczna dla państwa, a zarazem wywołuje niezgodę, siejąc waśń, prowadzi do walki klas... (Różne głosy i przerywania).

Marszałek: — Proszę o spokój.

Sen. Lubomirski: ...w rażącym przeciwieństwie do głoszonego pięknego hasła o zjednoczeniu narodowym i konsolidacji społeczeństwa. (Różne okrzyki, głosy: skandal. Oklaski).

Marszałek (dzwoni): — Proszę o spokój. Panie senatorze Seib, proszę o spokój. Głos ma sen. Leszczyński dla oświadczenia.

Sen. Leszczyński: wobec redakcji regulaminu Senatu głosować mamy nad całością budżetu. Takie głosowanie nie daje możności ustosunkowania się do poszczególnych działów resortów. Stwierdzam więc, że głosując za całością budżetu, do polityki ministerstwa rolnictwa ustosunkowuję się w sposób krytyczny. (Oklaski. Głosy: nie podzielamy).

Następnie odbyło się głosowanie. —

Marszałek stwierdzam, że Senat Rzeczypospolitej uchwalił projekt ustawy skarbowej wraz z projektem budżetu na rok 1937—38 ze zmianami, które prześlę p. marszałkowi Sejmu dla przedstawienia ich Sejmowi Rzeczypospolitej. (Oklaski na ławach senatorskich i rządowych).

Następnie w głosowaniu Senat przyjął zgłoszone do budżetu rezolucję komisji budżetowej oraz rezolucję sen. Malskiego, zgłoszoną w toku rozprawy.

Na tym obrady dzisiejsze zakończono.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się w środę 17 bm. o godz. 10.

Dobrowolna konwersja pożyczek zagranicznych

Na zakończenie dzisiejszej debaty nad preliminarzem budżetowym p. wicepremier inż. **E. Kwiatkowski** zabierając głos złożył ważne oświadczenie w sprawie konwencji polskich pożyczek dolarowych, znajdujących się w rękach posiadaczy polskich.

„Wysoki Senacie! W związku z zakończeniem debaty budżetowej chciałbym naświetlić jeszcze pewne zmiany, które prawdopodobnie powstaną w przyszłym roku budżetowym, w budżecie długów państwowych, a to w związku z osiągnięciem już przez rząd polski w Ameryce porozumieniem, odnośnie tymczasowej obsługi polskich pożyczek dolarowych.

Prawidłowe budżetowanie wymaga wstawienia do budżetu 100 proc. obsługi tych długów, niezależnie od tego, że faktyczny ciężar obsługi ulegnie pewnej redukcji. Oszczędności tych nie da się osiągnąć już w przybliżeniu ustalić. Są one bowiem zależne od tego, w jakiej mierze i w jakiej formie posiadacze dolarowych pożyczek zagranicznych zainkasują kupony.

Należy nadmienić, że ponadto i w bież. roku budżetowego prawdopodobnie osiągniemy jeszcze pewne oszczędności na obsłudze długów zagranicznych. — Chodzi tu mianowicie o kupony już zapadłe, które obywatele polscy zainkasowali już w złotych w 100-procentach. natomiast obywatele zagraniczni będą mogli inkasować dopiero obecnie po układzie i jedynie w zaoferowanej wysokości 35 proc.

Oprócz alternatyw tymczasowej obsługi pożyczek dolarowych, zaoferowanych w N. Jorku, rząd opracowuje obecnie nową alternatywę. Mianowicie: w najbliższych dniach rząd wniesie do izb projekt ustawy, upoważniającej ministra skarbu do emisji nowych złotowych obligacyj, oprocentowanych na 4 i pół proc. w stosunku rocznym z terminem amortyzacji stosunkowo niedługim, gdyż nie przekraczającym 25 lat, a przeznaczonych na dobrowolną konwersję zagranicznych pożyczek dolarowych. Kurs wymiany obligacyj dolarowych w stosunku do pożyczki stabilizacyjnej, posiadającej klauzulę wielowalutową, będzie ustalony według kursu waluty najmniej zdeprecjonowanej, a zatem najbardziej korzystnej dla posiadacza. W obecnej chwili walutą taką jest gulden holenderski, którego kurs zapewniałby posiadaczom pożyczki stabilizacyjnej, przerachowanie ich papierów na złote w stosunku ca 7 zł. za 1 dolara. W stosunku zaś do innych pożyczek dolarowych przy wymianie zastosowany zostanie kurs dolara obiegowego. Poza tym uwzględnione zostaną premie wykupu, zawarunkowane w niektórych pożyczkach, jak np.: stabilizacyjnej, wykup po 103 za 10 a w dillonowskiej po 105 za 100.

Sądzę, że deklaracja ta zostanie przyjęta z zadowoleniem przez posiadaczy tego typu pożyczek, wskazując, że w ramach realnego układu stosunków — skarb polski pragnie jak najskrupulatniej wywiązać się ze swych obowiązków". — (Oklaski).

Zgłoszenia do OZN.

STOWARZYSZENIE CHRZ.-NAR. NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZ. WOBEC DEKLARACJI PŁK. KOCA.

„Nauczyciel Polski", organ „Stowarzyszenia" pisze:

„W niedzielę, dnia 21 lutego rb. została ogłoszona deklaracja ideowo-polityczna obozu tworzonego przez pułkownika Adama Koca. Ma być ona podstawą akcji politycznej.

W myśl statutu Stowarzyszenie nasze „jest organizacją wyłącznie zawodową; wszelkie sprawy polityczne nie należą do zakresu jego działania". Dlatego nie do nas należy zajmowanie się stroną polityczną deklaracji pułkownika Koca.

Ale niektóre jej myśli wiążą się z ideowym założeniem działalności Stowarzyszenia i podstawowym wskazaniem zadania i celu pracy wychowawczej nauczyciela w szkole i poza szkołą".

Po podkreśleniu niektórych tez deklaracji pismo kończy:

„Wierzymy, że zgodnie z tymi założeniami będziemy mogli w dalszym ciągu i bez przeszkód w dziedzinie wychowania publicznego i kultury polskiej realizować zasady narodowe i katolickie".

UCHWAŁA T-WA ROZWOJU ZIEM WSCHODNICH.

WARSZAWA, (Pat). W związku z deklaracją płk. Adama Koca Zarząd Główny Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich powziął następującą uchwałę:

„Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich, które uchwałą swego Walnego Zjazdu z dnia 11 października 1936 roku uznało za jedno ze swych głównych zadań organizację i koordynacje pracy i wysiłku społeczeństwa polskiego dla realizowania potrzeb Ziem Wschodnich, wita z radością zapowiedź pułkownika Adama Koca, Konsolidacji Narodowej i skupienia rozproszonych dotąd wysiłków ku wspólnym wszystkim celom. Wiedząc, że wśród tych celów muszą się znaleźć i te, które przyświecają naszej działalności, Towarzystwo wyraża nadzieję, że powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego przyczyni się do ich wydatnej i szybszej realizacji".

Prezes Zarządu Głównego
(—) J. KOŻUCHOWSKI

Prezes Rady Głównej
(—) AL. PRYSTOR

Z woj. Nowogródzkiego:

Związek Pracowników Skarbowych w Stołpcach.

Instytucje i organizacje społeczne powiatu nieświeskiego.

18 i 19 marca w Wilnie

Z inicjatywy tymczasowego prezydium sekcji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Wilnie w dniu 12 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Maleszewskiego zebranie organizacyjne Komitetu obchodu imienin Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza w dniu 18 marca i uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 19 marca r. b.

Na zebraniu organizacyjnym wybrany został Komitet wykonawczy, który przystąpił do opracowania szczegółowego programu tych uroczystości.

W skład Komitetu wykonawczego weszli pp.: dyr. Głazek, kurator Godecki, prof. Górski, wiceprezydent Godzieki, prez. Hillerowa, pos. Kamiński, sędzia Krukowski, prezydent dr. Maleszewski, prof. Michejda, wiceprezydent Nagurski, dyr. inż. Nowicki, red. Patrycy, dyr. Petri, komend. Pitner, ppłk. Podwysocki, dr. Świdowa, starosta Wielowieyski.

Komitet wykonawczy m. in. uchwalił wydać odezwę do społeczeństwa i przewiduje w programie uroczystości w dniu 18 marca wysłanie adresu do Marszałka Śmigłego-Rydza od społeczeństwa wileńskiego i wojska, a w dniu 19 marca nabożeństwo żałobne, złożenie hołdu Sercu Marszałka oraz defiladę wszystkich oddziałów wojskowych przed mauzoleum na Rossie.

Szczegółowy program tych uroczystości zostanie podany do wiadomości publicznej za pośrednictwem prasy, radia i plakatów.

W szkołach

WARSZAWA, (PAT). — Ministerstwo Wyznań Religijnych i Osw. Publicznego wydało w sprawie obchodu dnia 39-go marca następujący okólnik:

Dnia 19 marca, w dniu, który na zawsze w pamięci narodu jest związany z postacią I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, będą odprawione uroczyste nabożeńtwa z udziałem młodzieży szkolnej. Po wysłuchaniu nabożeństw młodzież powróci do szkół, podejmując normalną pracę.

W dnu tym Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosi o godz. 18 przemówienie poświęcone pamięci Wielkiego Budowniczego Niepodległości, które transmitować będzie Polskie Radio na wszystkie swoje rozgłośnie.

Dyrekcja i kierownictwa szkół zaznajomią młodzież w sposób uznany przez siebie za najodpowiedniejszy z przemówieniem Pana Prezydenta. — Osobnym zarządzeniem zostaną podane wytyczne w sprawie obchodów szkolnych w dn. 12 maja, w rocznicę zgonu Wielkiego Marszałka, którą naczelny komitet uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego ustalił jako dzień uroczystej żałoby.

Ogólne zainteresowanie jutrzejszym zjazdem działaczy wiejskich

WARSZAWA. (Pat.). Zapowiedź ogólno-polskiego zjazdu działaczy wiejskich zwołanego na dzień 14 bm. do Warszawy wywołała zrozumiałe zainteresowanie we wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej. Najlepszym dowodem tego zainteresowania są masowo napływające do wydziału wiejskiego O. Z. N. listy wyrażające chęć wzięcia udziału w Zjeździe oraz radość z powodu przystąpienia płk. Adama Koca do organizowania życia wiejskiego.

Organizacja tego odcinka polskiego życia narodowego obejmie wszystkie czynniki składające się na najszersze pojęcie wsi. A więc obejmie przede wszystkim włościan i rolników, następnie duchowieństwo pracujące na wsi, nauczycielstwo wiejskie, osadników, działaczy społecznych, a wreszcie wiejskich działaczy społecznych.

Możliwe cofnięcie skreślenia studentów Żydów

Donieśliśmy, że 54 studentów - Żydów zostało skreślonych z listy wydziału Przyrodniczo - Matematycznego USB, wobec nieuczęszczania na zajęcia praktyczne. Onegdaj ogłoszono listę 20 studentów wydziału prawnego, skreślonych z tego samego powodu.

Jak informują, sprawa ta nie przedstawia się zbyt tragicznie dla skreślonych. Rektor USB wyraził zgodę przywrócenia tych studentów w ich prawach, jeżeli znaleziony zostanie kompromis, który pozwoli studentom - Żydom na dalsze uczęszczanie na zajęcia praktyczne.

Szef międzynarodowej kontroli granicy francusko-hiszpańskiej



Szef międzynarodowej kontroli granicy francusko-hiszpańskiej duński pułkownik D. O. Lunna.

W Lipniszkach stanie pomnik Marszałka Piłsudskiego

Zarząd gminy w Lipniszkach (pow. lidzki) na ostatnim posiedzeniu postanowił przeprowadzić zbiórkę na rzecz budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego. Pomnik ten zaprojektowany przez jednego z miejscowych rzeźbiarzy, wykonany ma być całkowicie z granitu i żelaza używanego do celów wojskowych.

Odsłonięcie pomnika nastąpi w dniu święta 20-lecia Niepodległości na rynku przed sukiennicami, w pobliżu domu, w którym mieściła się drukarnia „Robotnika".

Goście łotewscy w Poznaniu

POZNAŃ. (PAT). — Dziś rano przybył do Poznania z Krakowa komendant główny łotewskiego „Strzelca" płk. Prauls w towarzystwie płk. Kluegego oraz komendanta głównego Z. S. ppłk. Frydrycha. Na dworcu goście zotali powitani przez komendanta okręgu Z. S. mjr. Młyńca, kpt. Kramarza, kpt. Czarneckiego oraz komendę okr. Z. S. Z dworca udali się goście do hotelu „Bazar", skąd następnie wyruszyli do komendy grodzkiej Z. S. Następnie po zwiedzeniu oddziału żeńskiego Z. S. goście zwiedzili magazyny broni i ekwipunku, po czym w pięknie udekorowanym flagami i zdobytymi nagrodami, pokoju komendanta, nastąpiła dekoracja krzyżami łotewskimi zasłużonych działaczy tutejszego terenu w osobie mjr. Młyńca, podchor. Wybiery, st. sierż. Wojciechowskiego oraz komendantki Cichockiej-Zielińskiej. W południe odbyło się śniadanie w „Adrii".

Popołudniu odbyła się akademia.

Goście opuszczają Poznań w nocy i powracają na Łotwę.

Troje dzieci zginęło w płomieniach

POZNAŃ, (PAT). — Straszny wypadek wydarzył się w wiosce Wygoda pod Inowrocławiem. Wychodząc z żoną do lasu po drzewo, rolnik Czesław Czekalski zamknął w chacie troje dzieci. 5-letniego synka i córeczki w wieku 3 lat i jednego. Bawiąc się najprawdopodobniej w pobliżu pieca, w którym płonął ogień, dzieci wznieciły pożar, który strawił doszczętnie dom. Maleństwa znalazły straszną śmierć w płomieniach.

Urząd, który nie „urzęduje"

Flirt z telefonistką przez słuchawkę nie należy do bezpiecznych. W jednym z miesięczników niemieckich była zamieszczona niedawno humoreska na temat perypetii zakochanego, który chciał przez słuchawkę wyznać telefonistce gorącą miłość z propozycją małżeństwa. „Kobieta liczb" w zależności od treści jego wynurzeń łączyła „fatyganta" to ze strażą pożarną, to z pogotowiem ratunkowym, to z kliniką położniczą... Amant dostał ataku szału.

Wilnianie narzekają na telefonistki, trzeba podkreślić narzekają dość rzadko, z innych względów: za niezbyt prędkie zgłoszenie się, za złe połaczenie szczególnie w nocy i t. p. o tych bolączkach mówiono między innymi wczoraj na konferencji prasowej, zorganizowanej przez Dyrekcję Poczt i Telegrafów w Wilnie.

Pod względem gadatliwości telefonicznej w Europie bije rekord Norwegia. Wilnu daleko jest w ogóle do liczb „europejskich" w tej dziedzinie, to jednak ilość rozmów i aparatów telefonicznych przysparza wileńskim „żywym automatom" — telefonistkom, których, jak nieraz pisaliśmy, jest za mało. dużo roboty. W roku 1935 abonentów telefonicznych na terenie okręgu Dyrekcji było 6844. w roku 1936 już 7420. Mimo wzrostu liczby „telefonów", ilość rozmów zmalała z 44.494.000 w roku 1935 do 43.565.000. Wynikałoby z tego. że Wilnianie, a ściślej mieszkańcy Ziem Półn.-Wsch. mieli sobie mniej do powiedzenia w roku 1936 ...ze względów oszczędnościowych, bo w te obliczenia wchodzą także rozmowy płatne od „sztuki".

TELEFON POD WIEJSKĄ STRZECHĄ.

Wiemy dobrze jakie są przyczyny tego, że sieć telefoniczna na terenie wsi naszej jest bardzo rzadka — poprostu nie ma jej. Trudno wymagać, aby tam, gdzie są elementarne braki, istniały bądź co bądź luksusy cywilizacji. Poczta jest jednak dobrej myśli. Rozpoczyna ofenzywę pod hasłem „telefon pod wileńską chatą wiejską". Słyszeliśmy wczoraj na konferencji, że sieć telefoniczna na wsi będzie rozbudowana z tym, aby telefon znalazł się u sołtysów gromadzkich, po folwarkach, w majątkach. Ma to duże znaczenie także dla obronności kraju.

Jedną z najciekawszych inowacyj w dziale telefonów i telegrafu było m. in. w ubiegłym roku wprowadzanie telegramów lotniczych, nadawanych z samolotu i na samolot w końcowych punktach dróg lotniczych. Na terenie Dyrekcji Wileńskiej punktem takim jest Wilno. Wprawdzie na zachodzie jest to „historia stara", ale lepiej później niż i t. d. Za najpożyteczniejszą zaś „zdobycz" należy uznać opłaty ulgowe za rozmowy telefoniczne na prowincji, przyznane specjalnie dla naszych terenów.

CZEGO POCZTA NIE ROBI?

Przechodząc od telefonistek i telefonów, do spraw ogólnych należy przypomnieć to, co jest oddawna znane, że Poczta nie jest urzędem i nie ma urzędowania, lecz jest przedsiębiorstwem handlowym i pracuje. Takie określenie posłyszeliśmy na konferencji z ust przedstawiciela Dyrekcji Poczt. Brzmi to dość charakterystycznie. Urzędowanie stało się więc czemś innym niż praca. „Urzędowanie" — „biurokracja" — czy te dwa pojęcia zlewają się? Jest to zresztą uwaga nawiasowa.

Każdy wie, że poczta idzie do klijenta, szuka go, tworzy ułatwienia. udogodnienia — słowem chce mu ułatwić życie. Zakres jej pracy jest duży. Oprócz przewożenia listów, paczek i pieniędzy, poczta inkasuje wszelkie należności, protestuje weksle, sprzedaje gazety, budzi klienta o oznaczonej godzinie, spełnia rolę detektywa w czasie jego nieobecności (pilnuje opiekunów mieszkania) i t. p. i t. p. Te ostatnie czynności załatwia biuro zleceń telefonów. Krótko mówiąc — poczta staje się uniwersalną.

Oczywiście wszystko to wymaga posiadania dobrze wyszkolonego personelu. Każdy prawie urzędnik — przepraszam pracownik — musi być dobrym kupcem z energią, inicjatywą i doświadczeniem. Dokształca się więc bez przerwy pocztowców na specjalnych kursach. Obecnie w Wilnie prowadzone są trzy takie kursy.

NOWE GMACHY W WILNIE I NA PROWINCJI.

Na ogólną ilość 434 urzędów i agencji na terenie Dyrekcji we własnych budynkach mieści się — 14 placówek — reszta w wynajętych. W niedalekiej przyszłości w Wilnie ma być wybudowany nowoczesny piękny gmach, w którym się pomieści Dyrekcja Okręgu Wileńskiego. Drugi gmach o tej samej kubaturze 20 tysięcy mtr.[3] zostanie wybudowany przy dworcu dla urzędu pocztowego Wilno 2 oraz dla okręgowej składnicy materiałów teletechnicznych i urzędu przewozowego. Na wiosnę rozpocznie się budowa gmachu urzędu pocztowego w Baranowiczach o kubaturze 13 tys. mtr.[3] w w niedalekiej zaś przyszłości powstaną gmachy pocztowe w Grodnie, Druskienikach, Szczuczynie Nowogródzkim, Horodzieju, Klecku k. Nieświeża i w Mołodecznie. W roku ub. rozpoczęto budowę urzędu pocztowego w Lidzie. Gmach ten będzie oddany do użytku w roku 1937-38.

Wczoraj mieliśmy możność poznać staranność z jaką poczta urządza wnętrza swoich gmachów. Przy ul. Dominikańskiej 15. znajduje się gmach, w którym kiedyś mieściła się poczta rosyjska. Przed paru laty kamienicę tę dzierżawiła Kasa Chorych. Każdy wilnianin wie jaka to była okropna rudera (nie Kasa lecz kamienica), jaka była wewnątrz brudna. odrapana, ciemna i t. p. Dziś dzięki 60 tysięcom zł., wydanym przez pocztę na remont, wnętrze i wygląd zewnętrzny zmienił się do niepoznania. Wewnątrz wszędzie — parkiety, nowoczesne okna, drzwi, schody i t. p. Teraz mieści się w nim świetlica pocztowców, P. P. W., (urządzone staraniem swego prezesa nacz. Müllera), składnicy i t. p.

PRACA POCZTY W LICZBACH.

Praca poczty w świetle liczb przedstawia się imponująco. W roku 1935 nadano i odebrano z innych terenów 48 milionów przesyłek listowych, w tym miejscowych — 1,800,000. W roku ubiegłym liczba przesyłek na terenie całej dyrekcji wzrosła do 53 milionów, w Wilnie do 1,950 tysięcy. Również i ilość wysyłanych i odbieranych czasopism wzrosła z 5,500,000 w roku 1935 do 6,500,000 w r. 1936. Co charakterystyczne — wzrosła tylko liczba przesyłanych dzienników. Ilość czasopism tygodniowych i miesięczników pozostała bez zmian.

Poważny zwrost wykazała liczba paczek w ogóle. jak również żywnościowych. Ostatnio Dyrekcja wywalczyła specjalnie niskie opłaty dla przesyłek tego rodzaju z terenu okręgu. kierowanych do województw cen
Handlarze, a specjalni wiejscy produ-
tralnych, południowych i zachodnich.
cenci serów, masła i t. p.. mogą teraz skutecznie konkurować z handlarzami tamtych województw na ich terenie. W roku 1935 nadano i nadeszło 950 tysięcy paczek, wogóle, w roku 1936 zaś — 1,130,000. W tym paczek żywnościowych w pierwszym roku było — 165 tysięcy, w drugim 1936— 190 tysięcy.

W roku 1935 poczta wileńska miała do załatwienia 260 tysięcy weksli na sumę 25.500.000 złotych. w roku 1936—310 tysięcy na sumę 32,500.000 złotych.

Obrót gotówkowy (przekazy pieniężne) poczty w roku 1936 wyniósł do 100 milionów złotych.

OCZKO W GŁOWIE.

Teren miasta Wilna jest dla Dyrekcji niewątpliwie przysłowiowym oczkiem w głowie. Na prowincji pracuje się dużo nad usprawnieniem doręczania korespondencji, nawet bez względu na koszty, jak nas zapewniano, — Wilno jest centrum tej pracy — tutaj udogodnienia stoją na najwyższym poziomie.

Jednym z najaktualniejszych zagadnień jest w Wilnie sprawa przyśpieszenia doręczania korespondencji i dostarczania do pociągów. Pisaliśmy już, że poczta sprowadziła auta dla przyśpieszenia odwożenia listów do pociągów, obecnie zaś dowozi się autami listonoszy do dzielnic położonych w dalszej odległości od siedziby wileńskiego urzędu (Wilno I). Motoryzacja poczty w Wilnie jest jedną z inowacji, ulepszeń. ostatnio wprowadzonych. W niedalekiej przyszłości ma być zmotoryzowany dowóz przesyłek na prowincji w niektórych miejscowościach ze stacji kolejowych do agencji.

Oczywiście nie sposób wyczerpać w krótkim sprawozdaniu całego materiału, który udzieliła prasie Dyrekcja poczt i tel. na wczorajszej konferencji. P. dyrektor **Nowicki** mówił o pracy poczty w ogóle i o jej zadaniach p. naczelnik **Müller** zreferował sprawę doboru i szkolenia personelu i m. in. o usprawnieniu doręczania przesyłek na prowincji, p. nacz **Kozłowski** w referacie swym omówił zamierzenia poczty na przyszłość, p. nacz. **Czaykowski** — w ogóle o pracy nad usprawnieniem działalności poczty.

Wrażenie ogólne dadzą się ująć krótko: poczta zyskuje coraz większe uznanie klienta dzięki temu, że przynosi mu w każdym dziale coraz więcej udogodnień. A przecież o to poczcie chodzi.

Wlod.

—)o(—

Artur Neville Chamberlain



Imię to i nazwisko ma wkrótce przyozdobić tytuł premiera. Przyjętym w Anglii zwyczajem ustępujący premier poleca królowi swego następcy. Otóż Baldwin ma tuż po koronacji Jerzego VI-go podać się do dymisji. Wymienia się nawet dokładną datę tego aktu: 27—29 maja. Prezesurę gabinetu ministrów ma objąć po Baldwinie Artur Neville Chamberlain, dzisiejszy minister skarbu, wybitny przedstawiciel znakomitej „dynastii" Chamberlainów, rodzony brat sir Austina Chamberlaina, długoletniego ministra Spraw Zagranicznych.

ZAŁOŻYCIEL DYNASTII.

Cofnijmy się myślą do drugiej połowy ubiegłego stulecia, kiedy to Anglia rozkwitała pod berłem Wiktorii, ugruntowywała swe władztwo nad morzami i koloniami i rozbrzmiewała na świat cały głośnymi nazwiskami Gladstone'a, Disraelego, Salisbury'ego. W cieniu tych wielkich politycznych imion rozwinęła się i zajęła należne sobie miejsce w dziejach nowoczesnej Anglii silna indywidualność Józefa Chamberlaina, ojca Artura i Austina.

Kolebką dynastii był Birmingham — miasto syren i kominów fabrycznych. Józef Chamberlain, bogaty fabrykant i burmistrz rodzinnego grodu wypłynął rychło na szerokie wody polityki, stając się leaderem partii radykalnej. Szczególnie znamienna dla wiktoriańskiej Anglii była jego działalność na stanowisku ministra kolonii w gabinecie Salisbury'ego.

Dojrzałość umysłu, niepospolita trzeźwość w ocenie położenia, rzutkość, zręczność w jednaniu ludzi, śmiałość decyzji i żelazna, do bezwzględności posunięta wytrwałość rozsławiły imię Józefa Chamberlaina, jako współtwórcy nowoczesnego wielkobrytyjskiego imperializmu, zwłaszcza na gruncie kolonialnym. On to puścił w świat powiedzonko takie jak: „Humanitaryzm plus 5 od sta", na co po dziś dzień oburzają się idealistycznie nastawieni obrońcy uciśnionych ludów kolorowych. On też — wespół bodaj z Cecilem Rhodesem — lubił usprawiedliwiać bezwzględne nieraz posunięcia angielskie w Azji czy Afryce przysłowiem francuskim: „Gdy się chce mieć jajecznicę, nie obejdzie się bez potłuczenia jaj". Mogą zasady takie tego lub owego razić lecz nie da się zaprzeczyć, że dla rozszerzenia wpływów angielskich na wszystkich kontynentach, zwłaszcza w Indiach i Afryce Południowej położył Józef Chamberlain zasługi niespożyte, ugruntowując tym samym kredyt polityczny dla swych synów i następców: Artura i Austina.

SIR AUSTIN.

Publiczność polska zna niewątpliwie lepiej Austina niż sir Artura. Któż z nas nie przypomina sobie rasowej, typowo angielskiej, zimnej i niewzruszonej, suchej zawsze starannie wygolonej twarzy gentlemana z nieodstępnym monoklem w oku? Kto nie oglądał w pismach z przed lat paru długiej sylwety sir Austina Chamberlaina? Pierwszy lord admiralicji, generalny pocztmistrz, minister Skarbu, sekretarz stanu do spraw induskich, strażnik tajnej pieczęci, minister spraw zagranicznych — oto część zaledwie godności, które sir Austin, dyskontując poczęści olbrzymi kredyt ojca, poczęści zaś własne swe zdolności i zasługi, w ciągu siedemdziesięciokilkoletniego żywota piastował.

SIR ARTUR NEVILLE.

Szereg wysokich urzędów piastował również brat sir Austina. Był i szefem służby morskiej i generalnym Lordem Mayorem w Birmingham i pocztmistrzem i ministrem zdrowia i leaderem partii; obecnie jest ministrem skarbu. Godność premiera, jaką ma otrzymać po Baldwinie byłaby uwieńczeniem tej wspaniałej kariery politycznej.

INNI CHAMBERLAINOWIE.

Skoro już mowa o Chamberlainach, to wartoby tu jeszcze wspomnieć o Neville'u Bowles Chamberlainie, feldmarszałku armii brytyjskiej. Był on mniejwięcej rówieśnikiem Józefa. Znaczną część życia spędził w Indiach, ugruntowując mieczem władztwo angielskie tak, jak jego imiennicy ugruntowywali je dyplomacją. Stary żołnierz brał udział we wszystkich niemal kampaniach angielskich, przedsiębranych w XIX w. przeciwko Indusom czy Afrykańczykom, walczył mężnie z sipayami, którzy w 1857 r. wywołali groźny bunt, poskramiał dzikie plemiona w Pendżab i jeszcze dziksze szczepy górskie w przełęczach himalajskich.

Wspomnijmy wreszcie o Chamberlainie — pisarzu. Krytycy literatury nie poświecają mu wprawdzie tylu tomów co Chauserowi, Swiftowi czy Tennysonowi, nie mówiąc już o Szekspirze czy G. B. Shawie, tymniemniej ma i on swoje miejsce w angielskim piśmiennictwie.

Na firmamencie politycznym Zjednoczonego Królestwa świecą obecnie mocnym blaskie dwie stare latorośle rodu Chamberlainów: 74-letni sir Austin i 68-letni sir Artur Neville — przyszły premier angielski. **New.**

Powódź na Węgrzech



Zburzone domostwa w pobliżu Mako, które zostały zniszczone przez wezbrane fale rzek.

Mieszkał w... wierzbie
ale gdy sprowadził żonę, wyeksmitowali

Park Giżyckiego na Bokotowie miał do niedawna niezwykłego mieszkańca. Był nim 61-letni Jan Białkowski, bezrobotny cieśla. Nie chcąc mieszkać w schronisku dla bezdomnych, urządził on sobie bardzo pomysłowy lokal i zainstalował się w wypróchniałym pniu wierzby.

Mieszkanie swoje urządził nawet z pewnym „komfortem", robiąc nad wejściem daszek i ogrodzenie z drutu kolczastego dookoła drzewa.

Bezrobotny cieśla żył ze sprzedaży kwiatów, zbieranych na łąkach. — Czasem dostawał jakąś przygodną robotę, zaś żywił się resztkami, ofiarowanymi mu w pobliskim szpitalu SS. Magdalenek.

Dziwny lokator był nawet zameldowany w swoim lokalu. W książkach meldunkowych figuruje pozycja: „Jan Białkowski, zamieszkały na Łąkach u p. Giżyckiego w wierzbie". Samotnemu mieszkańcowi drzewa znudziła się zamotność, wobec czego pogłębiwszy podłogę w dziupli sprowadził żonę.

Władze nie mogąc dłużej tolerować tego stanu rzeczy w końcu wyeksmitowały bezrobotnego, a drzewo ścięto. Białkowski mieszka teraz w barakach na Annopolu i z powodu utraty swego lokalu jest przygnębiony i smutny.

Towarzystwo Tatrzańskie przeciw zabudowie okolic Kasprowego Wierchu

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie skierowało do krakowskiego urzędu wojewódzkiego obszerne pismo w sprawie budowy kolejki linowej na Kasprowy Wierch oraz związanej z tym sprawy przyszłego wywłaszczenia gruntów na trasie kolejki, będących współwłasnością Towarzystwa i spółek pasterskich górali. Jak wiadomo bowiem, zarówno urządzenia kolejki, jak i budynki stacyjne, wzniesiono bez uzyskania zgody wymienionych właścicieli gruntów.

Pismo to pozostało bez odpowiedzi, a na jesieni 1936 r. przystąpiono do budowy nowego piętrowego gmachu pod samym szczytem Kasprowego. Budynek ten przeznaczony na obserwatorium meteorologiczne, będzie także zawierał pokoje gościnne.

Ponieważ i ten budynek wzniesiono również bez uprzedniego porozumienia z właścicielami gruntów i bez przeprowadzenia wywłaszczenia, Pol. Tow. Tatrzańskie zwróciło się do urzędu wojewódzkiego w Krakowie z pismem, w którym domaga się jaknajrychlejszego wyznaczenia rozprawy wywłaszczeniowej i wydania zarządzeń, które wstrzymałyby postępujące coraz dalej dokonywanie trwałych zmian w terenie.

Insygnia koronacyjne Jerzego VI

12 maja weźmie król Jerzy VI koronę z rąk arcybiskupa Cantebury i włoży ją na głowę. Z trzech koron, jakie spoczywają w skarbcu angielskim, do koronacji użyta będzie korona św. Edwarda. Ale po ukończeniu ceremonii, gdy król wracać będzie z Westminster'u do Buckingham Palace, włoży na głowę koronę cesarstwa brytyjskiego. Korona królewska, znana jako korona św. Edwarda, pochodzi z roku 1662 i została właściwie wykończona dla Karola II. Istotna korona św. Edwarda datowała się z jedenastego stulecia i została sprzedana razem z innymi klejnotami koronacyjnymi w okresie trwania republiki angielskiej (3649—1660). Po restauracji monarchii przystąpiono do odtworzenia insygniów królewskich w ich dawnej postaci.

Korona cesarska jest prawdziwym arcydziełem sztuki jubilerskiej. Zawiera ona 2783 diamenty, 277 pereł, 17 szafirów, 11 szmaragdów, 5 rubinów. Zdobi ją jeden z najpiękniejszych brylantów świata, t. zw. Gwiazda Afryki, która waży 309 karatów i została wyłupana z olbrzymiego Cullinan'a.

Do insygniów, które zostaną użyte przy koronacji, należy złote jabłko, symbol władzy, wysadzane szafirami, rubinami i szmaragdami. W pochodzie koronacyjnym niesiony też będzie miecz. Zresztą król Jerzy VI przypasze podczas ceremonii koronacyjnej miecz, który przygotowany był dla Jerzego IV. Pochwa miecza wysadzana jest bogato drogimi kamieniami, które tworzą trzy godła: Anglii, Szkocji, Irlandii — różę, oset i koniczynę. Jeszcze trzy miecze niesione będą w pochodzie: sędziowski, duchowny i miecz łaski.

Skóry gronostajowe na koronację

W ostatnich dniach bawili w Warszawie przedstawiciele angielskiego koncernu handlu futrami British Fur Co, którzy odbywają podróż po krajach europejskich celem poczynienia zakupów z okazji przygotowań do uroczystości koronacyjnych króla Jerzego VI. Jak wiadomo, szczególnym popytem cieszą się obecnie w Anglii skórki gronostajowe, stanowiące główną ozdobę stroju koronacyjnego dostojników angielskich. W Warszawie zakupili angielscy importerzy w hurtowniach futer przeszło 1000 skórek gronostajowych.

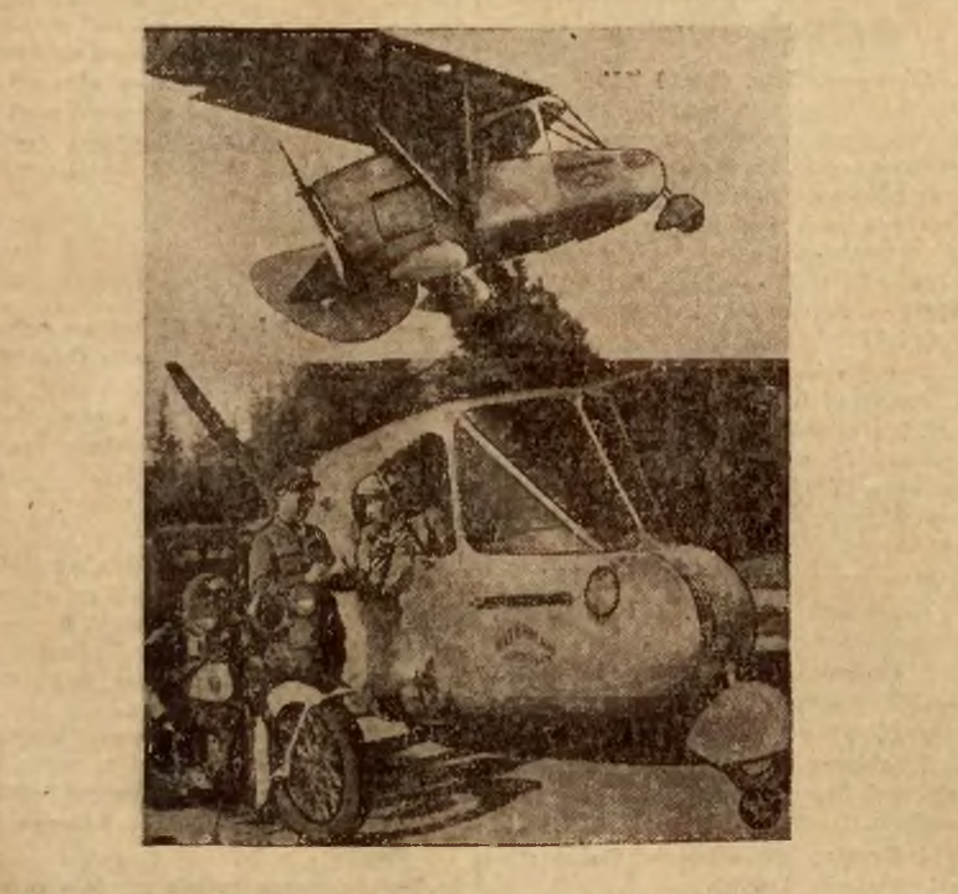
„Łacińska dzielnica" w Warszawie

Sprawa rozbudowy Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, mieszczącego się obecnie przeważnie w starych budynkach, nie przystosowanych do dzisiejszych wymagań nauki, domaga się rozwiązania uwzględniającego zarówno potrzeby uczelni, jak i interesy rozwijającej się w szybkim tempie Warszawy.

Zagadnienie to było tematem narad między władzami Uniwersytetu i przedstawicielami Zarządu Miejskiego. Uzgodniono i definitywnie zdecydowano wydzielenie potrzebnych dla Uniwersytetu terenów o powierzchni około 16 ha z nowo powstającej dzielnicy Marszałka J. Piłsudskiego. Granice terenów, przewidzianych pod rozbudowę Uniwersytetu, biegną wzdłuż ulic Wawelskiej, Alei Żwirki i Wigury, Alei Marszałka J. Piłsudskiego i ul. Pasteura. Przewiduje się umieszczenie budynków reprezentacyjnych Uniwersytetu od strony Al. Marszałka J. Piłsudskiego oraz 3 główne dojścia: 1) od placyku przy Al. Żwirki i Wigury (nowej — dawna Pasteura). 2) przez zieleniec przy Instytucie Radowym oraz 3) od dawnej Alei Żwirki i Wigury. Zgodnie z intencjami władz Uniwersyteckich, przewidziany został również teren pod ogród Botaniczny w Mokotowskim klinie zieleni o powierzchni około 42 ha przy Al. Żwirki i Wigury. W związku z możliwością rozwoju zakładów lekarskiego, farmaceutycznego i t. d., przewidziane zostało ukształtowanie bloków, położonych po zachodniej stronie Al. Żwirki i Wigury w sposób, umożliwiający usytuowanie na nich zespołu budynków uniwersyteckich. Bloki te przylegają do mokotowskiego klina zieleni i położone są w pobliżu terenów, wydzielonych dla Uniwersytetu z terenów wojskowych.

Definitywna decyzja rozbudowy Uniwersytetu w dzielnicy Marszałka J. Piłsudskiego wobec istniejących już w pobliżu wielu innych wyższych uczelni i instytucyj naukowych, jak Politechniki, Wyższej Szkoły Handlowej, Głównej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego, Instytutu Radowego imienia Marii Skłodowskiej-Curie it. d., nada specyficzny akcent całej tej części Stolicy, stwarzając dzielnicę podobną do „Łacińskiej dzielnicy w Paryżu.

Auto i jednocześnie samolot



Amerykański inżynier p. Waldo Waterman skonstruował pomysłowy samochód, który w każdej chwili może być zamieniony na samolot. Na zdjęciu (u góry) samolot w powietrzu, oraz u dołu po zdjęciu skrzydek przemieniony w samochód.

Nie kmiotkowie, lecz oszuści warszawscy

W ubiegły wtorek, na targu za Żelazną Bramą w Warszawie, kupiec owocowy i dzierżawca sadów, Chaim Urbach, został zaczepiony przez 2-ch kmiotków, którzy zapytali, czy nie zna on kogoś, kto by zechciał od nich wydzierżawić wspaniale zarybione stawy po wyjątkowej niskiej cenie. Po wstępnych rozmowach, kupiec wyraził chęć obejrzenia stawów, na co kmiotkowie przystali skwapliwie i całe towarzystwo udało się autobusem do Rawy Mazowieckiej, skąd furmanką do wsi Byliny. Tam okazano Urbachowi cztery duże stawy.

Po długich targach zgodzono się na sumę 1.700 zł. dzierżawy. Urbach wypłacił rzekomym właścicielom stawów zaliczkę w wysokości 600 złotych, a resztę miał wpłacić za tydzień, gdy przyjedzie po ryby, które miały być w międzyczasie łowione dla niego.

Zebrawszy w Warszawie znaczną ilość zamówień na ryby, Urbach nabył kilka beczek na przewóz ryb i pojechał do Bylin. Jakież było przerażenie naiwnego kupca, gdy przekonał się na miejscu, że stawy należą do kogo innego i że padł ofiarą wyrafinowanego oszustwa kmiotków, których w Bylinach nikt nie znał i nie widział.

Zachodzi przypuszczenie, że kmiotkowie podający się za braci Józefa i Bartłomieja Baradziejów, są zwykłymi oszustami z Warszawy.

Strajk automobilistów w Ameryce



Obrazek z końcowego etapu strajku pracowników samochodowych w Hint, stan Michigan, gdzie podczas starcia robotników z policją szereg osób zostało ciężko rannych.

Gdzie najwięcej i najczęściej piszą

Wydział statystyczny przy angielskim ministerstwie poczty i telegrafu opracował statystykę porównawczą międzynarodowego ruchu pocztowego, z której wynika, że najczęściej piszą Anglicy, gdyż na każdego z nich przypada rocznie 78 listów. Na drugim miejscu znajdują się Stany Zjednoczone z liczbą 67 listów na każdego mieszkańca, na trzecim Szwajcaria (66 listów), na czwartym Nowa Zelandia (59 listów), na piątym Niemcy (55 listów), na szóstym Francja (26 listów), dalej Italia i Portugalia (po 20 listów).

Znów olbrzymia afera podatkowa
Aresztowanie przedstawicieli łuszczarni ryżu w Warszawie

W Warszawie przy ul. Płasiej 3, mieści się składnica generalnego przedstawiciela gdyńskiej łuszczarni ryżu, Rafała Mławskiego, który prowadził interesy do spółki z synem, Abramem.

Urząd skarbowy podejrzewał Mławskich o dokonywanie nadużyć przy składaniu zeznań o dochodzie, lecz nie mógł na razie udowodnić przestępstwa.

Wczoraj aresztowano niespodziewanie Mławskich przy wyjściu ze składnicy. Zaskoczeni usiłowali zniszczyć posiadane przy sobie notatki, rachunki i grube notesy. Jak się okazało, notesy były szczegółowo prowadzonymi miniaturami ksiąg buchalteryjnych.

Różnice między kieszonkową buchalterią aferzystów, to znaczy faktycznym stanem dochodów, a oficjalnymi zeznaniami, składanymi w urzędzie skarbowym sięgają olbrzymich kwot.

Według pobieżnych obliczeń Mławscy płacili zaledwie jedną piątą część podatku.

Red. Dubois pod dozorem policji

W związku ze sprawą aresztowań współwłaścicieli i współpracowników „Dziennika Popularnego", władze prokuratorskie zastosowały w stosunku do redaktora tego dziennika, b. posła Stanisława Dubois dozór policji, jako środek zapobiegawczy.

Nadużycia w magistracie Żelechowa

Ostatnio burmistrz miasta Żelechowa wykrył nadużycia w magistracie na sumę zł. 10 tys. popełnione przez buchaltera Oskara Buchholca.

Buchholc podejmował czeki z P. K. O. i nie wpłacał do kasy miejskiej, używając sumy podjęte na nocne hulanki. Nadużycia zostały wykryte przypadkowo. Buchholc przegrał kiedyś w karty sumę zł. 400, którą zapłacił czekiem magistratu.

Nie było takiego w „Wesołej fali"

W niektórych dziennikach ukazały się notatki, podające, jakoby niejaki Rattinger występował lub też był współautorem tekstów audycyj p. n. „Wesoła Lwowska Fala".

Wobec tych pogłosek, były kierownik b. „Wesołej Lwowskiej Fali", p. Wiktor Budzyński, prosi o wyjaśnie, że „Wesoła Fala" nie zatrudniała nigdy — ani dorywczo, ani stale — kogokolwiek noszącego nazwisko Rattinger.

Afryka Południowa
kupuje wyroby polskiego przemysłu artystycznego

Urządzona staraniem konsulatu polskiego w Capetown (Afryka Południowa) wystawa polskiego przemysłu artystycznego odniosła duży sukces nie tylko artystyczny, ale i materialny. Większość eksponatów została przez zwiedzających zakupiona.

Pan wspólnik szaleje...

Nakazem władz prokuratorskich w Warszawie obłożony został aresztem nowowyprodukowany film pod nazwą: „Pan redaktor szaleje". Premiera tego filmu miała się odbyć w najbliższych dniach w Warszawie. Do władz sądowych napłynęły jednak doniesienia ze skargą z powodu wystawienia przez producentów tego filmu czeków bez pokrycia. Antykwariusz Kaniewski wystąpił przez swego pełnomocnika przeciw biuru filmowemu „Orion-Film", którego właścicielami są: Bejcman, Kolberg i Koziański. Jak się okazuje, producenci obrazu po wyczerpaniu kapitałów wniesionych przez zaangażowanego wspólnika, puścili w obieg weksle i czeki. Wspólnik wskutek strat poniesionych przy produkcji obrazu „Pan redaktor szaleje" popadł w silny rozstrój nerwowy.

Książki nadesłane do Redakcji

Jan Bułhak — „Dom". Nakładem „Przeglądu Fotograficznego".

„Przewodnik historyczno - turystyczny po Gorgonach i Czarnohorze. Szlakiem II Brygady Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich". Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy w Warszawie.

Gen Mariusz Zaruski — „Z harcerzami na „Zawiszy Czarnym". Nakł. Książnica —Atlas.

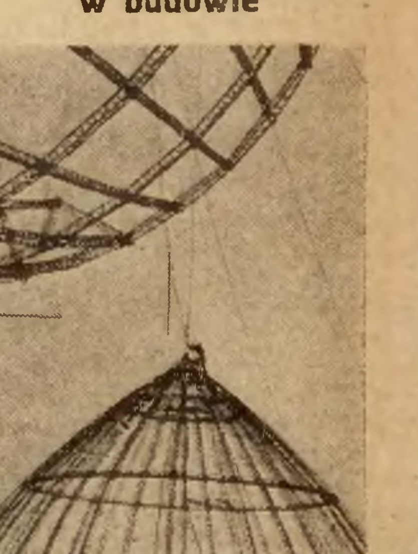
Roman Starzyński — „Cztery lata wojny w służbie Komendanta". Instytut Józefa Piłsudskiego.

Kazimierz Sejda — „C. K. Dezerterzy". Inst. Wyd. „Biblioteka Polska" sp. akc. w Warszawie.

„Niepodległość". Tom 15, zeszyt 2(40) Marzec — Kwiecień 1937 r.

Dr. Fr. Ksaw. Seppelt i dr. Klemens Löffler — „Dzieje papieży" od początków Kościoła do czasów dzisiejszych". Wyd. Pol. R. Wegnera sp. z o. o. Poznań.

Olbrzym powietrzny w budowie



W warsztatach w Friedrichshafen podjęto budowę nowego olbrzymiego sterowca „L. Z. 130". Sterowiec ma być wykończony w jesieni. Na ilustracji — montaż szkieletu sterowca.

Przedszkole dla młodych gospodarzy

Zagadnienie wykształcenia zawodowego rolników dotychczas w naszym państwie nie ruszyło z martwego punktu. Nasze szkoły rolnicze stoją w dalszym ciągu pod względem ilości na ostatniem niemal miejscu. Według Rocznika Statystycznego z roku 1936 rolnictwo w dziale szkolnictwa zawodowego było reprezentowane przez 173 szkoły (w tym 143 ludowe szkoły rolnicze), w których pobierało naukę mniej niż 7 tys. młodzieży. Ażeby się przekonać o ubóstwie tego stanu rzeczy należy sobie uprzytomnić fakt, że szkół handlowych mamy w Polsce 302 (Mały Rocznik Statystyczny 1936 r.) a przemysł i rzemiosło w dziedzinie szkolnictwa są reprezentowane przez 669 szkół z 35,5 tys młodzieży. Nie trzeba chyba do tego dodawać, że stosunek mieszkańców, trudniących się u nas rolnictwem znajduje się akurat w odwrotnej proporcji do przedstawionej wyżej ilości szkół.

Naturalnie, że ten stan nie może wróżyć dobrej przyszłości naszemu rolnictwu i że w parze z dążeniem do przebudowy ustroju rolnego musi iść rozbudowa zawodowych szkół rolniczych.

Rozbudowa ta niekoniecznie ma iść po linii tworzenia odrębnych szkół rolniczych, może być ta paląca kwestia załatwiona również w drodze tworzenia specjalnych klas przy szkołach powszechnych wyższego stopnia organizacyjnego i odpowiednie zasilanie kadr nauczycielskich ludźmi o wykształceniu zawodowo-rolnym. Ale to jest sprawa ideologii obliczonej na dalszą przyszłość. W istniejącym stanie beznadziejnej rzeczywistości musimy starać się wszelkimi sposobami braki w tej dziedzinie wypełnić przynajmniej w minimalnym stopniu.

Instytucją do pewnego stopnia zastępczą, w dziedzinie wykształcenia rolnego jest przysposobienie rolnicze. Cieszy się ona znacznym powodzeniem na terenie miejskim, a jest pomyślana niejako na wzór prowadzonego przez Zw. Strzelecki przysposobienia wojskowego. Silniejszy rozwój idei przysposobienia rolnego (w skrócie P. R.) na terenie naszych województw wschodnich zaznaczył się w szczególności po przeprowadzeniu unifikacji organizacyjnej pracujących na terenie wsi w roku 1935. Mówiąc o przysposobieniu rolniczym na naszym terenie trudno nie przyznać, że ma ono dla podniesienia gospodarczego tych ziem znaczenie wielkie, chociaż w obecnych warunkach napewno drugo- a może i trzecio-rzędne. Jeśli bowiem na obszarze ziem wschodnich ilość gospodarstw karłowatych w wielu powiatach przenosi wysoko 50 proc. ogólnej ilości gospodarstw rolnych, to trudno wymagać, aby chłop nasz na swym jedno- czy dwuhektarowym gospodarstwie w dodatku nieurodzajnej gleby eksperymentował nowe sposoby upraw, zasadzał sady lub t. p.

Naturalnie, że jeśli instruktor rolny wskazuje naszemu chłopu przykład Holandii czy Danii, to musi w tym być pewna doza hipokryzji, bo do stworzenia u nas wydajności, osiąganej z ha w Danii trzeba duńskich warunków: trzeba takiegoż stopnia organizacji społeczeństwa, takiej samej urodzajności gleby, podobnego położenia, wykształcenia ludności, bogactwa, stopy życiowej i t. d. i t. d.

Pozytywna rola przysposobienia rolnego na wsi, oprócz momentów korzyści gospodarczej ma wielkie znaczenie w dziedzinie podtrzymywania ducha młodzieży wiejskiej, której się obecnie stara wskazywać, że znaczna część winy marnej sytuacji tutejszej wsi leży również w dziedzinie nieumiejętnego gospodarowania ludności. Młodzieniec więc wiejski pod wpływem tego twierdzenia zaczyna wierzyć, że gdy on weźmie się do gospodarki wszystko pójdzie lepiej i składniej. Że to są w wielkim stopniu złudzenia, tego nie trzeba udowadniać, wszelkie bowiem zdobycze wykształcenia teoretycznego i praktycznego i wszelki entuzjazm będzie zawsze ograniczony żelazną obręczą warunków materialnych, bo, oczywiście akcja zmierzająca do podniesienia gospodarki rolnej musi w większości wypadków brać swój początek przedewszystkiem z akcji uprzemysłowienia.

Praca w dziedzinie przysposobienia rolnego jest najbardziej zasadniczym działem pracy organizacyjnej na wsi. Jest ona dostosowana odpowiednio do pór roku. W okresie zimowym prowadzone są prace samokształceniowe w formie przerabiania broszurek tematowych, czytania i przerabiania czasopisma „Przysposobienie Rolnicze", oraz prowadzenie korespondencyjnych kursów Staszyca. Praca odbywa się w zespołach, które przepracowują poszczególne, wybrane przez siebie zagadnienia.

Na terenie powiatu lidzkiego, który znam najlepiej, w jesieni ub. roku odbył się specjalny 10-dniowy kurs dla przodowników P. R. w Lidzie. Zw. Powiatowy przeprowadza lustrację oświatową zespołów i nadaje odpowiednie nastawienie praktycznej Pracy Kół.

W czasie miesięcy letnich Koła prowadzą poletka doświadczalne, eksperymentując nabytą w zimie wiedzą teoretyczną. W ub. roku odbyły się w jesieni 4 wystawy rejonowe produktów z doświadczalnych poletek rolników uprawnych. W roku bieżącym natomiast każde z kół ma zorganizować najpierw wystawę we własnej wsi, a potem dopiero mają być organizowane wystawy gminne i wystawa powiatowa.

Prace przysposobienia rolniczego są prowadzone przez wszystkie organizacje młodzieży wiejskiej, t. j.: Zw. Młodej Wsi, Związek Strzelecki i Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej. Na terenie powiatu lidzkiego przoduje Związek Młodej Wsi.

Za probierz siły i sprężystości organizacyjnej przyjęto uważać procent wytrwania członków poszczególnych organizacyj w podjętych pracach P. R. Otóż procent ten wynosi dla Zw. Mł. Wsi 97, dla Zw. Strzeleckiego 86, a dla członków S. Mł. Kat. — 32. (Ś).

Komasacja spółdzielni w pow. nieświeskim

9 bm. w Głębokiem odbyło się posiedzenie OTO i KR na którym omówiono projekt komasacji sieci spółdzielni mleczarskich w pow. dziśnieńskim, według którego w powiecie ma zostać 7 spółdzielni mleczarskich zamiast 13 dotychczas istniejących. Za projektem tym przemawia przedewszystkim utworzenie silniejszych jednostek spółdzielczych, któreby miały tańszy wyrób masła oraz mniejsze obciążenie kosztów handlowych.

Portal bocznego wejścia archikolegiaty w Tumie pod Łęczycą



Jeden z najpiękniejszych zabytków tego rodzaju w Polsce, pochodzącego z XII wieku.

Miasteczko tuzina prezesów

Komaje — to małe miasteczko w pow. święciańskim. „Nadętowicze" nazywają je „dziurą zapadłą", „zakamarkiem głuchym" itp. Ale komajczuki nie lubią tego rodzaju epitetów. Często mawiają: „my narod prosty, polski, gramotny i statеczny, toż my wydali z siebie takie głowiste osoby, jak: muzyk Karłowicz, prof. Rutkowski Bronisław — co przez radzio puszcza na cały świat śpiewanie, Romer-Ochenkowska Halena —co książki piszy i gazetowa pisania układa". Komajczuki są ambitni, nawet za ambitni. Ten malutki „feler" przejawia się jaskrawo w liczbie organizacyj społecznych w miasteczku. Powstają tu różnego rodzaju organizacje bez żadnego umiaru. Na ulicy nie można spotkać zwykłego człowieka, na każdym kroku „szwędają się" prezesi, przewodniczący, naczelnicy, kierownicy, członkowie zarządów i najróżnorodniejszego kalibru działacze. Istnieją w Komajach następujące organizacje: Liga Obrony Powietrznej Państwa, Liga Morska i Kolonialna, Polski Czerwony Krzyż, Federacja byłych Wojskowych, Krakus, Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej, Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej, Straż Ogniowa, Związek Młodej Wsi, Akcja Katolicka i Kółko Rolnicze. Nie liczyłem Stowarzyszeń Spółdzielczych. Jeżeli pominiemy Związek Młodej Wsi i Kółko Rolnicze to okaże się, że pozostałe organizacje liczą zaledwie kilkunastu członków razem. Prawie wszyscy ci członkowie są prezesami innych organizacyj. Jednym słowem 11 organizacyj, w nich 11 członków i 11 prezesów razem. Wiele z wymienionych organizacyj nie przejawia żadnej działalności, a tylko tamuje i przeszkadza rozwojowi pracujących stowarzyszeń. Przed paru dniami odbyło się w Komajach zebranie elity kulturalnej z terenu całej gminy, na którym postanowiono mniej czynne organizacje zlikwidować. Wybrano komitet w składzie pp.: Mackiewicz, Dubicki, Kozłowski, Horodecki i Dereczyński, który zbada niezdrowe przejawy przerostu organizacyj i zreferuje to zjawisko p. staroście powiatowemu. **jd.**

Wilejka pow.

— Lustracja zakładów pracy. W dniach 10 i 11 marca rb. przybyły z Wilna inspektor pracy inż. Umiastowski dokonał inspekcji zakładów przemysłowych w Wilejce, interesując się warunkami pracy i płacy robotników. Poza tym rozpatrzył około 20 skarg i zażaleń robotniczych na przedsiębiorców.

— Żywa gazetka w Wilejce pracuje bez przerwy. W każdą niedzielę o godz. 13-ej zbiera się w Świetlicy Zw. Strz. sporo słuchaczy. W ciągu 2 godzin są podawane wiadomości z ostatniego tygodnia i naświetlane jedno z ważniejszych aktualnych zagadnień. Oprócz artykułu wstępnego są następujące działy: wiadomości z Wilejki i powiatu, z całej Polski ze szczególnym uwzględnieniem Wileńszczyzny, z zagranicy i dział kobiecy. Kierownikiem żywej gazetki jest p. Węglewski Walerian, podinspektor szkolny. W poszczególnych działach pracują z nauczycielstwa: pp. Rodziewiczowa Irena, Szajnerowa Genowefa, Szajner Mikołaj, kierownik, Mucha Piotr i Witold Rodziewicz, a ze sfery urzędniczej pp.: Masiulanis Piotr i Paweł Weber.

W ciągu trzyletniej egzystencji żywa gazetka wyrobiła sobie słuchaczy, co znacznie ułatwia pracę. **W.R.**

— ZAKUPY TRZODY CHLEWNEJ. — OTO i KR organizuje na terenie pow. wilejskiego zakupy trzody chlewnej. O spędach ludność dowiaduje się u instruktorów rejonowych, w gminach, oraz w biurze OTO i KR w Wilejce.

Agronomowie, gminy i biuro informują ludność o cenach i warunkach stawianych podczas skupu co do wagi i tuczenia.

O ileby ktoś miał jakąś skargę, związaną ze skupem, może składać ją na ręce agronoma powiatowego w Wilejce. Każdy skup ludność wiejska wita z zadowoleniem, gdyż ceny są dosyć wysokie, a oszustwo przy ważeniu wykluczone.

W. R.

— Organizacja kursów narciarskich w pow. wilejskim. W bieżącym roku na terenie pow. wilejskiego zwrócono wielką uwagę na wyszkolenie dostatecznej ilości tak zwanych przodowników narciarstwa. Aby koszta sprowadzić do minimum szkolenie przeprowadzono w ten sposób że kursa odbywały się w ośrodkach gminnych, gdzie co dnia dojeżdżała młodzież z ośrodka i okolicznych wsi. Każdy kurs trwał 7 dni. Odbyły się one w Wojstomiu, Krzywiczach, Budsławiu, Dołhinowie i Dokszycach. Na każdym z nich zostało przeszkolonych ponad 30 chłopców. W ten sposób powiat wilejski w jednym sezonie przeszkolił około 200 przodowników.

Oprócz tego w styczniu i lutym odbyły się 2 kursy ośmiodniowe w Wilejce dla junaków pw. Zw. Strz. i jeden kurs strzelczyków, w którym było uwzględnione narciarstwo. **W. R.**

— Zakończone zostało dochodzenie prowadzone w sprawie samobójstwa Izydora Załana, sekretarza Wydz. Powiatowego w Wilejce. Stwierdzono, że w Wydziale Powiatowym Załan nie popełnił żadnych nadużyć. Pozostawił on prowadzone przez niego agendy w zupełnym porządku. Przyczyną jego samobójstwa był silny rozstrój nerwowy, powstały na tle ciężkich warunków materialnych oraz zakwestionowania przez komisję rewizyjną spółdzielni „Rolnik" niektórych wydatków na sumę 750 zł., poczynionych przez Załana, jako prezesa tej spółdzielni. W dniu 8 bm. rada nadzorcza spółdzielni „Rolnik", po wysłuchaniu sprawozdania rewidenta o przeprowadzonej kontroli działalności zarządu spółdzielni, uznała większość zakwestionowanych wydatków, poczynionych przez Załana, za usprawiedliwione, decydując, że Załan winien był wyliczyć się tylko z zaliczki w kwocie 30 zł. Sumę tę pokryła już żona Załana.

Kurjer Sportowy

Konferencja sportowa

Mieliśmy w Wilnie nadzwyczaj ciekawą konferencję sportową przedstawicieli wileńskiego, białostockiego i grodzieńskiego świata sportowego z udziałem władz państwowo-sportowych, radia i prasy. Konferencję obecnością swoją między innymi zaszczycili: wiceprezydent miasta Wilna —Kazimierz Grodzicki, naczelnik Stefan Wiśniewski, prezes WKS Śmigły płk. Michał Białkowski, burmistrz Trok — płk. dr. Zajączkowski, — przedstawiciel Kuratorium Okręgu Szkolnego dr. Korta, płk. Fieldorf, dr. maj. Gołyński, dyrektor rozgłośni wileńskiej Polskiego Radia — Juliusz Petry, płk. Giżycki i wielu innych.

Konferencja zwołana była w celu omówienia zasadniczych spraw, dotyczących bolączek sportowych ziem północno-wschodnich z inicjatywy kierownika Okr. Urz. Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. płk. Ignacego Bobrowskiego, który też zagaił zebranie.

Bardzo ciekawy referat wygłosił referent Państw. Urz. WF i PW red. Wiktor Junosza Dąbrowski z Warszawy, który mówił o znaczeniu prasy i jej potrzebach. Przemówienie było rzeczowe, a zarzuty pod adresem prasy z jednej strony, a działaczy sportowych z drugiej były całkowicie uzasadnione.

Kpt. Baron mówił o sytuacji sportu na naszym terenie. Mówiono o braku dostatecznej ilości boisk sportowych, sal gimnastycznych, pływalni i braku odpowiedniej ilości wykwalifikowanych instruktorów.

Nadzwyczaj rzeczowy i niezmiernie ciekawy referat wygłosił przedstawiciel Kuratorium Szkolnego dr Korta, który podkreślił potrzebę zaopiekowania się w pierwszym rzędzie młodzieżą szkół powszechnych. Mówił również o ciężkich warunkach pracy sportowo-propagandowej na prowincji, która nie posiada odpowiednich warunków technicznych.

Po tych trzech referatach wywiązała się kilkugodzinna dyskusja. W czasie dyskusji zwracano baczną uwagę na upośledzenie sportu wileńskiego i na brak dostatecznej opieki i zrozumienia naczelnych władz państwowo-sportowych. Jednym z przykładów była pływalnia, o której w Wilnie mówi się bodaj już od 10 lat, a Wilno jak nie miało pływalni tak i nie ma i niewiadomo kiedy ją otrzyma. A sprawa wybudowania pływalni jest kwestją zasadniczą. Nie chodzi w danym wypadku o przyjemność pływania, czy o bicie rekordów, ale o stronę wychowawczą i higieniczną mieszkańców naszego miasta. Pływalnia w Wilnie spełnić może ogromne znaczenie propagandowe i zdrowotne. Sport pływacki jest jedynym bodaj sportem, który wzmacnia cały organizam ludzki.

W dyskusji poruszono jednocześnie konieczną potrzebę założenia w Wilnie klubu sportowego, który mógłby w swoich szeregach gromadzić wszystkich mieszkańców naszego miasta. Projekt ten forsował red. Niecieck, który uważa, że dopóki nie będzie w Wilnie klubu sportowego na wzór Pogoni lwowskiej, Warty poznańskiej, Wisły czy Cracovii, to szkoda w ogóle mówić o planowej pracy sportowej w Wilnie, bo młodzież, jak i starsze społeczeństwo, nie posiada żadnej organizacji sportowej, do której mogłaby się zapisać. Są u nas kluby i związki sportowe, ale są to organizacje specyficzne. Już nieraz zwracaliśmy na to uwagę, że nieakademik nie pójdzie do AZS, człowiek, którego nic nie łączy z kolejnictwem, nie zapisze się do Ogniska KPW itd. itd. Słowem, nie mamy w pełni tego słowa znaczenia klubu ogólnosportowego. Naszym zdaniem, klub taki powinien powstać przy Miejskim Komitecie Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. w tym zrozumieniu, że Komitet Miejski otoczyłby nową tę organizację specjalną opieką.

Zebranie działaczy sportowych, prasy i przedstawicieli radia dało bardzo dużo materiału dyskusyjnego. Nie ulega wątpliwości, że zwoływanie podobnych konferencyj przyczynia się do wyświetlenia szeregu aktualnych zagadnień.

Sport wileński cel swój osiągnąć będzie mógł tylko wówczas, jeżeli zgodnie weźmie się do pracy i jeżeli praca ta będzie twórcza.

W końcu dyskusji z polecenia Państw. Urz. WF i PW powołano do życia komitet, który regulować będzie w przyszłości wszystkie aktualne zagadnienia dotyczące sportu, prasy i radia. Na czele komitetu stanęli: mjr. Fruziński, wiceprezydent Grodzicki, red. Niecieck, dr. Korta, prof. Ludertowicz z Białegostoku i delegaci niektórych organizacyj sportowych i wychowania fizycznego.

Dziś mistrzostwa bokserskie Wilna

Jesteśmy w przededniu największej i najpoważniejszej imprezy bokserskiej Wilna. Mianowicie odbyć się mają w sobotę 13 i w niedzielę 14 marca indywidualne mistrzostwa bokserskie Wilna. Tegoroczne mistrzostwa pięściarskie Wilna będą wyjątkowo ciekawe, bo poziom zawodników znacznie się wyrównał i nie będziemy mieli w tym roku na szczęście przerażającej ilości walkowerów, które ujemnie świadczyły o rozwoju pięściarstwa wileńskiego. Do mistrzostw zgłosiła się nie notowana dotychczas ilość pięściarzy, a zanotować trzeba, że wśród tych zawodników nie brak nazwisk już znanych, jak również i młodych dopiero teraz wybijających się.

Nie będzie pierwszy raz w dziejach naszego pięściarstwa startować Matiukow.

Nie będziemy również oglądali Wojtkiewicza, który zdaje się, że już definitywnie wycofał się z czynnego życia zawodniczego.

Najstarszym bokserem będzie oczywiście Łukmin, który bronić będzie swego tytułu w wadze koguciej.

Przejrzyjmy listę zgłoszonych pięściarzy według kolejności wag:

Waga musza — Lendzin, Galiczyn. — Faworytem jest tutaj Lendzin, który powinien zdecydowanie pokonać Galiczyna.

Waga kogucia — Bagiński, Łukmin. Spotkanie będzie nadzwyczaj ciekawe. Trudno jest przewidzieć który zwycięży.

Waga piórkowa — Krasnopiorow, Kulesza, Szczypiorek. Naszym zdaniem faworytem będzie Kulesza, który powinien pokonać i Kranopiorowa i Szczypiorka. Dużo w danym wypadku zależeć będzie od wyniku losowania, bo jeżeli Kulesza trafi odrazu do finału, to sytuacja jego będzie prawie że pewna.

Waga lekka — Sazanow, Morawski. Siły są równe.

Waga półśrednia — Igor, Borys, Iwański i Ignis. Najwięcej szans posiadają: Borys względnie Igor. Mogą jednak być niespodzianki.

Waga średnia — Poreda, Unton, Iwaszkiewicz. Drogę do zdobycia tytułu mistrza posiada otwartą Unton, który powinien z łatwością rozprawić się jak z Poredą tak też i z Iwaszkiewiczem.

Waga półciężka — Polakow, Poliksza. Trudno tutaj powiedzieć coś konkretnego. Walka będzie bardzo zażarta. Na ostatnim spotkaniu eliminacyjnym padł wynik remisowy.

Waga ciężka — Zawadzki, Milenko. Obaj są z Elektritu. Zawadzki powinien z łatwością pokonać mało znanego przeciwnika.

Na tym jednak nie koniec, bo jeszcze nie zostali oficjalnie zgłoszeni zawodnicy WKS Śmigły. Jeżeli WKS Śmigły weźmie udział w mistrzostwach, to zgłosi następujących zawodników: Lenarda, Czarnego, Nowickiego, Snitkę, Jawosza, Talkę, Wildę, Sadowskiego Sowę.

Na marginesie podajemy do wiadomości, że uchwałą zarządu Wileńskiego Okręgowego Związku Bokserskiego zdyskwalifikowany został na przeciąg sześciu tygodni bokser WKS Śmigły — Dębski, za niewłaściwe zachowanie się w czasie meczu towarzyskiego WKS Śmigły —Elektrit. Dębskiemu odebrana została licencja sekundanta.

Udział bokserów WKS Śmigły w mistrzostwach indywidualnych Wilna uzależniony jest od uregulowania spraw finansowych.

Mistrzostwa bokserskie Wilna odbywać się będą w sali Ośrodka Wychowania Fizycznego w Wilnie przy ulicy Ludwisarskiej 4. Początek o godzinie 18.

Mistrzowie Wilna wezmą udział w zawodach eliminacyjnych o mistrzostwo Polski w Białymstoku.

Harcerskie zawody narciarskie

W niedzielę 14 marca w Rowach Sapieżyńskich mają się odbyć zawody narciarskie o mistrzostwo Harcerskiego Klubu Narciarskiego. Zgłoszenia do mistrzostw przyjmuje Mieczysław Nowicki w lokalu Harcerskiego Klubu Narciarskiego w Wilnie przy ul. Ostrobramskiej. Zawody harcerskie mają zgromadzić na starcie wszystkich najlepszych zawodników Chorągwi Harcerskiej. Program zawodów przewiduje bieg indywidualny, oraz zespołowy na trasie 12 kilometrów.

Do Czarnohory

Akademicki Związek Sportowy komunikuje, że od 20 marca do 30 marca organizuje wędrowny obóz narciarski po Czarnohorze. Zapisy przyjmuje sekretariat AZS w Wilnie przy ul. św. Jańskiej 10. Koszt udziału w wycieczce wynosi 62 złote.

W trosce o podniesienie stanu zdrowotnego w pow. dziśnieńskim

Wydział Powiatowy dążąc do ułatwienia pomocy lekarskiej dla ludności odległej od miasteczek, poza istniejącym punktem lekarskim w Hołubiczach, uruchomił dojazdowy punkt lekarski w Stefanpolu, gm. mikołajewskiej. Od 1 kwietnia Wydział Pow. angażuje trzy nowe położne-higienistki w Hermanowiczach, Dokszycach i Hołubiczach. Rejon lekarski w Hermanowiczach będzie prowadził od wiosny rb. badania rozpoznawcze co do kiły u ludności wiejskiej.

W celu zwalczania jaglicy zarząd okręgowy PCK w Wilnie delegował do powiatu dziśnieńskiego konsultanta okulistę dr. A. Prościewiczównę, która będzie przyjmowała chorych z jaglicą powikłaną, wymagającą konsultacji lub leczenia operacyjnego.

Zbiorowe sprowadzanie drzewek owocowych

Okręgowe Tow. Org. i Kółek Rolniczych w Wilejce organizuje zbiorowe sprowadzanie drzewek owocowych dla całego powiatu. Przystąpiono już do zbierania zamówień. Zgłoszenia wraz z zadatkiem przyjmują instruktorzy rolni: **w Krzywiczach** — Kuczewski, w **Budsławiu** —Piekarski, w **Ilji** — Gumowski, w **Wiszniewie** — Postępowski i w **Wilejce** biuro OTO i KR.

Drzewka będą kosztować około 1,80 zł. Przy zadatku wpłaca się za sztukę 1 zł. Dla członków Kółek Rolniczych cenę zniży się o 20 groszy na każdym drzewku. Odmiany drzewek są dostosowane do warunków klimatycznych Wileńszczyzny.

Można wypisać następujące gatunki:

1. **Jabłonie letnie:** białe słodkie, Papierówka, Borowinka.
2. **Jabłonie jesienne:** Grafsztynek Inflancki, Szarówka, Ananas Berżenicki, Śmietankowe Żmudzkie.
3. **Jabłonie zimowe:** Antonówki, Montwiłłówki, Pepina Litewska, Kosztela i Babuszkino.
4. **Grusze:** Topka pękata, Dobra szara i Winówka Litewska.
5. **Śliwy:** Renkloda zielona.
6. **Wiśnie:** Władimirska i Zagórska. **W. R.**

Niemenczyn

— Gimnazjum w Krakowie opiekuje się szkołą Macierzy. Opiekę nad szkołą powszechną Polskiej Macierzy Szkolnej w Tuszczewlach gm. niemenczyńskiej pow. wil.-trockiego objęła II klasa 10-go Gimnazjum Żeńskiego im. dr. Wandy w Krakowie.

Opieka ta wyraziła się nadesłaniem 13 kg. ubranek oraz drobnych zabawek dla dzieci. Obecnie dziatwa obu szkół stale wymienia z sobą korespondencję.

Opiekę tę szkoła zawdzięcza łaskawym staraniom prof. dr. Stanisława Kościałkowskiego.

Głębokie

— W dniu 7 bm w Głębokiem odbyło się walne zebranie członków Oddziału Zw. Strz. im. gen. Kruk-Kruszewskiego przy udziale 90 osób. Poza omówieniem spraw organizacyjnych uchwalono preliminarz budżetowy w sumie 6.121 zł oraz dokonano wyboru nowego zarządu i komisji rewizyjnej.

W tymże dniu także zebranie odbyło się w Dziśnie przy udziale 105 członków, na którym po zakończeniu obrad omówiono kwestię deklaracji ideowej płk. Koca, a następnie wysłano depeszę treści następującej:

„Płk. Koc — Warszawa. Meldujemy swój karny udział w walce o zjednoczenie Narodu i potęgi Polski. Oddział Związku Strzeleckiego w Dziśnie".

Treść depeszy została przyjęta przez zebranych okrzykami na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego Rydza.

Wojew. Bociański w honorowym Komitecie Zlotu Harcerzy

12-go marca bm. komendantka i komendant Wileńskich Chorągwi Harcerskich zostali przyjęci przez p. wojewodę Ludwika Bociańskiego, informując go o przypadającym na rok bieżący 25-leciu Harcerstwa na Wileńszczyźnie w związku z czym obydwie Komendy organizują w czasie od 24 czerwca do 8 lipca br. Jubileuszowe Zloty Harcerek i Harcerzy k. Wilna. W związku ze Zlotem przystąpiono do organizowania Komitetu Honorowego Zlotu, o przewodniczenie któremu zwrócono się z prośbą do p. Wojewody. P. Wojewoda z całą serdecznością zaproszenie przyjął, uzgadniając z komendantką i komendantem listę osób, które zdaniem p. Wojewody należałoby prosić o wejście w skład Komitetu.

Dyr. Szpakiewicz stara się o kierownictwo teatrów lwowskich

W związku z ustąpieniem dyr. teatrów lwowskich Horzycy dowiadujemy się, że dyr. teatrów miejskich w Wilnie p. **Szpakiewicz**, zgłosił swoją kandydaturę na stanowisko kierownika teatrów lwowskich. Na stanowisko dyrektora teatrów lwowskich kandydują m. in. pp. Adwentowicz i Jaracz.

Sprawa ta ma być rozstrzygnięta w połowie maja.

Licea ogólnokształcące

Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego otrzymało okólnik Ministerstwa WR. i OP., powiadamiający, że właściciele gimnazjów prywatnych, zamierzający od nowego roku szkolnego uruchomić licea ogólnokształcące, mogą już obecnie wnosić podania o wydanie zezwolenia na liceum.

Pomóżmy zdolnej a niezamożnej młodzieży

Pod tym hasłem Zarząd Towarzystwa Opieki nad Zdolną a Niezamożną Młodzieżą Szkolną (TOM) w Wilnie urządza w niedzielę 14 marca br. na terenie m. Wilna wielką zbiórkę publiczną na rzecz pomocy zdolnej a niezamożnej młodzieży szkolnej.

Zbiórka zostanie przeprowadzona na ulicach miasta i w lokalach rozrywkowych jak teatry, kina, restauracje i dancingi.

Zarząd TOM-u zwraca się do wileńskiego społeczeństwa z gorącym apelem by czynnie poparło zbiórkę.

Zebranie członków Zw. Miast

Na dzień 26 i 27 kwietnia rb. zwołane zostało do Warszawy Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Związku Miast Polskich. Tematem obrad będzie sprawozdanie z działalności Związku Miast za okres od 1 kwietnia 1935 roku oraz sprawy związane ze zmianą statutu związkowego. Na posiedzeniach Sekcyj wygłoszone zostaną następujące referaty: „Rola miast w życiu gospodarczym państwa" — wygłosi prezydent miasta Bydgoszczy — L. Barciszewski, „Rola samorządu w administracji publicznej" — referuje dr. M. Kaplicki, prezydent m. Krakowa oraz „Reforma finansów wiejskich" — wygłosi S. Nowakowski, prezydent m. Białegostoku.

Zgodnie z poleceniem Rady Naczelnej Związku Miast Polskich Wileńska Rada Miejska na najbliższym posiedzeniu dokona wyboru delegatów na powyższy zjazd.

Zatarg w piekarnictwie zaostrzył się

Wczoraj miała się odbyć w Inspektoracie Pracy konferencja w sprawie zatargu w piekarnictwie wileńskim. Konferencja ta nie doszła jednak do skutku ponieważ nie stawili się na nią przedstawiciele pracodawców. Delegaci robotników oświadczyli, że w postępowaniu pracodawców dopatrują się złej woli i zgadzają się czekać cierpliwie na wyjaśnienie sytuacji do 19 bm. a w razie dalszego przewlekania sprawy przez pracodawców — nie cofną się przed ostrą reakcją.

W Wilnie ukazały się fałszywe banknoty 20 zł.

Ostatnio ukazały się w Wilnie fałszywe banknoty 20 złotowe. Banknoty te są na ogół nieźle podrobione. Można je jednak rozpoznać ze względu na nie zupełnie właściwy dobór barw. Natomiast dobrze podrobiony jest znak wodny.

W ręce policji trafiło już kilka takich banknotów. Przypuszczalnie banknoty te przywiezione zostały do Wilna podczas kiermaszu Kaziukowego. (:)

KRONIKA

MARZEC 13 Sobota

Dziś Krystyny P. M.
Jutro Matyldy, Leona B. W.

Wschód słońca — g. 5 m. 45
Zachód słońca — g. 5 m. 15

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B w Wilnie z dn. 12.III.-1937 roku.

Ciśnienie — 767
Temp. średn. +1
Temp. najw. +6
Temp. najn. —5
Opady —
Wiatr — południ.-wschodni
Tend. barom. — bez zmian
Uwaga: — pogodnie.

— **Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 13 marca 1937 r.**

Pogoda naogół słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu.

Po nocnych przymrozkach w ciągu dnia znaczny wzrost temperatury (do 10 st.).

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Pundziłła (Mickiewicza 33); 2) S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); 3) Chróścickiego i Czapilińskiego (Ostrobramska 25); 4) Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); 5) Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Tomaszewski Józef z Warszawy, ks. Budro Piotr z Grodna, hr. Olizar Andrzej z Kisielowa, John Jan z Berlina, Kobryner Izaak z Warszawy, Borkowski Józef z Warszawy, inż. Goldberg Daniel z Warszawy, Malinowski Alfred z Woropajewa, Muszyński Adam z Brześcia, dr. Sadowska Zofia z Warszawy, prof. Sądzikiewicz Witold z Krakowa, Dojan-Surorkowa Wanda z Kielc, adw. Berland Jerzy z Warszawy, apl. Arusztejn Henryk z Warszawy, Hermanowski Włodzimierz, Cohn Cezar z Gdańska.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

— **Nabożeństwo za duszę śp. Józefa Montwiłła.** Zarząd Fundacji im. Montwiłłów zaprasza wszystkich na nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Józefa Montwiłła. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek 18 bm. o godz. 10 r. w kościele oo. Bonifratrów.

MIEJSKA.

— **Posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej.** W przyszł. tygodniu magistrat przewiduje zwołać radziecką komisję finansową. Komisja ma przygotować część materiału na najbliższe plenarne posiedzenie rady miejskiej.

— **Zmiany w szpitalu Żydowskim.** Z dniem 1 kwietnia rb. funkcja dyrektora szpitala Żydowskiego połączona będzie z funkcją jednego z ordynatorów szpitala. Decyzja powyższa podyktowana została względami oszczędnościowymi, ponieważ warunki pracy w szpitalu pozwalają w zupełności na połączenie tych funkcyj.

— **Ustalenie wartości inwentarza miejskiego.** Wydział gospodarczy zarządu miejskiego w Wilnie przystępuje do założenia inwentarza nieruchomości miejskich, przyjmując wartość gruntów podług oszacowania dokonanego przez komisję szacunkową w latach 1930 — 1933, wartość zaś zabudowań według szacunków asekuracyjnych.

Konieczność założenia inwentarza na powyższych zasadach uzasadniona jest tym, iż wartość inwentarza nieruchomości miejskich obliczona była dotychczas na podstawie oszacowania z 1913 r. według relacji 1 rub. = 4,56 zł., co odbiega znacznie od faktycznej wartości.

— **2,500 osób na utrzymaniu miasta.** W bieżącym miesiącu opieka zakładowa Zarządu miejskiego obejmuje 208 niemowląt, 1,186 dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym, 163 osób w bursach, 116 — w zakładach specjalnych, 644 starców w przytułkach i 11 starców w zakładach dla nieuleczalnie chorych. Razem 2.500 osób zawdzięcza miastu byt, opiekę lekarską i warunki wychowawcze.

AKADEMICKA.

— **Podaję do wiadomości członków Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego,** że 13 bm. (sobota) o godz. 20-ej w lokalu własnym (Młynowa 2—41) odbędzie się zebranie Oddziału na którym prof. dr. Kwiatkowski wygłosi odczyt o sytuacji międzynarodowej Polski. Goście mile widziani.

SPRAWY SZKOLNE

— **Udzielenie zezwolenia na noszenie odznak i czapek mundurowych korporacjom akademickim.** Udzielone zostało przez władze administracyjne pierwsze zezwolenie na noszenie odznak i czapek mundurowych przez dwie studenckie korporacje w Wilnie: „Batoria" i „Ruthenia".

Z POLICJI.

— **Policjanci otrzymają nowe gwizdki.** Władze policyjne postanowiły zaopatrzyć wszystkich policjantów w nowego rodzaju gwizdki alarmowe. Nowe gwizdki policyjne wydawać będą sygnały składające się z dwóch tonów. Każdy gwizdek opatrzony będzie numerem kontrolnym, by w razie zagubienia, lub dostania się w ręce osób niepowołanych, ułatwić ich odszukanie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— W sobotę dnia 13 marca br. o g. 18 w lokalu ZNP przy ul. Zygmuntowskiej 4—5. **Dr. Radża Behari Kryszna Bal Mathur — dziennikarz i publicysta hinduski** wygłosi odczyt z przezroczami i z płytami patefonowymi n. t. „Szkolnictwo i życie w Indiach".

Wstęp 50 gr. dla członków i sympatyków. Prosimy o liczne przybycie. Odczyt odbędzie się w języku polskim.

NOWOGRÓDZKA

— **Zebranie L. M. i K.** W niedzielę dnia 14 marca 1937 roku o godz. 12 m. 15 po południu w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego Ligi Morskiej i Kolonialnej.

*Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia Zarządu Okręgowego; 2) Odczytanie protokułu Komisji Rewizyjnej; 3) Przyjęcie do wiadomości uchwał Prezydium Zarządu Okręgowego; 4) Sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1936; 5) Budżet na rok 1937; 6) Sprawozdanie organizacyjne i plan pracy; 7) Ustalenie terminu i porządku dziennego Zjazdu Okręgowego LMK., 8) Sprawozdanie delegata Zarządu Głównego LMK; 9) Wolne wnioski.

— **Pierwsza zabawa wiosenna.** Rodzina urzędnicza urządza w pierwszą sobotę po świętach wielkanocnych w dniu 3 kwietnia br. zabawę taneczną, której dochód przeznaczony jest na cele kolonii letniej dla dzieci. Początek o godz. 19. Wstęp 1 zł. Orkiestra salonowa. Nadto komitet przygotowuje niespodzianki w antraktach.

LIDZKA

— **Zjazdy gminne Zw. Młodej Wsi.** Obecnie na terenie powiatu odbywają się zjazdy gminne Koł. Mł. Wsi, w dniu 13-go czerwca ma się odbyć powiatowy Zjazd Zw. Mł. Wsi. Prezesem Pow. Zw. jest insp. szkol. p. A. Kozłowski.

— **Walne Zebranie Podoficerów Rezerwy.** 14 bm. odbędzie się doroczne Walne Zebranie członków Koła Powiatowego Zw. Podoficerów Rezerwy R. P. w Lidzie przy ul. Sokolej Nr .6 o godz. 12.

Ze względu na ważność obrad a w szczególności dokonania nowych wyborów Zarządu, wobec upłynięcia trzechletniej kadencji obecnego Zarządu stawiennictwo członków jest konieczne. Na zebraniu pożądana jest również obecność podoficerów rezerwy nie należących obecnie do Związku.

— **Staraniem Sekcji Kultury Katolickiej** przy Katolickim Stow. Kobiet w Lidzie, zorganizowany będzie cykl odczytów o obowiązkach Inteligencji Katolickiej, celem zorganizowania Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej w Lidzie. Pierwszy odczyt wygłosi p. prof. Antoni Narwoysz z Wilna pt. „O obowiązku Inteligenta Katolickiego" w niedzielę 14 marca rb. o godz. 18-ej w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Lidzie. Wstęp tylko za zaproszeniami.

— **Dziś występ Parnella** w sali kina „Era". Początek o godz. 20.30.

— **Podwyżka płac kaflarzom.** Toczący się od trzech tygodni zatarg na tle podwyżki płac między robotnikami kaflarń: „Tanur", „Kaf" i „Neszer" a fabrykantami został w tych dniach ostatecznie zlikwidowany. W dniu 6 bm. odbyła się konferencja przedstawicieli robotników wyżej wymienionych kaflarń i ich Zw. Zawodowym z fabrykantami u inspektora Pracy w wyniku której osiągnięto porozumienie.

Właściciele fabryk „Kaf" i „Tanur" zgodzili się na podwyżkę płac w wysokości 10 do 15 proc. w stosunku dziennym, z tym, że w wypadku podwyższenia płac w kaflarniach konkurencyjnych w Białymstoku podwyższą oni płace robotników o 50 proc. w stosunku do podwyżki płac robotników białostockich.

Umowa powyższa została również podpisana chociaż z opóźnieniem przez właściciela trzeciej kaflarni „Neszer" p. Pupkę.

— **Płk. Wacław Iwaszkiewicz przekazał kwotę 420 złotych** zebraną przez korpus oficerski zamiast bankietu, na cele szkolne dla kolegium ks.ks. Pijarów w Lidzie. Księża Pijarzy od czasu swego istnienia w Lidzie (początki 17 wieku) prowadzą akcję oświatową. Obecnie pod ich kierownictwem znajdują się 2 gimnazja.

— **Do kaplicy katolickiej w Cwierniach gm. lidzkiej włamali się** nieznani sprawcy, których łupem padła skarbonka, zawierająca ofiary. Złoczyńcy pieniądze wydostali za pomocą rozcięcia skarbonki nożycami. Sumy skradzionych pieniędzy nie ustalono.

— **CIĘŻKO PORANIŁ NOŻEM BRATA. We wsi Oponówce, gm. zabłockiej między braćmi: Józefem, Aleksandrem i Wincentym Kaszlejami wywiązała się sprzeczka, a następnie bójka na tle majątkowym w związku z zamiarem zawarcia związku małżeńskiego przez jednego z braci.**

W czasie bójki Aleksander Kaszlej zadał bratu Józefowi scyzorykiem cios w szyję przecinając mu tętnicę co spowodowało znaczny upływ krwi. Kaszlej Józef w stanie b. ciężkim został odwieziony do szpitala w Lidzie.

O.T.O. i K.R. w Słonimie złożył akces do O.Z.N.
W powiecie powstaną 3 nowe mleczarnie

11 bm. odbyło się w Słonimie zebranie zarządu OTO i KR. Na wniosek prezesa zarząd uchwalił złożenie akcesu do obozu płk. Adama Koca. Ponadto uchwalono budżet na rok 1937-38, zamykający się kwotą 30 tys. złotych, zdecydowano uruchomienie mleczarni w Jaworze, Kotczynie i Jasienicy i uchwalono termin walnego zgromadzenia na 30 kwietnia 1937.

Niemen ruszył

Lody na rzece Niemnie ruszyły. Poziom wody w ostatnich dniach podniósł się bardzo znacznie. W pow. lidzkim niebezpieczeństwo powodzi nie grozi. Pomimo to w miasteczkach położonych nad Niemnem czynione są przygotowania w kierunku zabezpieczenia się przed ewentualną powodzią.

Praca przy robotach melioracyjnych

Urząd Wojewódzki wzywa osoby życzące znaleźć zatrudnienie na okres letni 1937 r. przy robotach wodno-melioracyjnych, wykonywanych przez Urząd na terenie województwa wileńskiego, by w nieprzekraczalnym terminie od dnia 15 kwietnia r. b. złożyły podania o udzielanie im pracy do Wydziału Ogólnego Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie. **O pracę ubiegać się mogą absolwenci średnich szkół lub kursów technicznych.** Do podań należy dołączyć oryginały względnie uwierzytelnione odpisy: ostatniego świadectwa szkolnego, świadectw odbytych praktyk, metryki urodzenia i dokumenty stwierdzające stosunek do służby wojskowej, oraz życiorysy.

Bezrobotni Wilna żądają zwiększenia norm pracy

Wczoraj w godzinach południowych w Cielętniku zgromadził się tłum bezrobotnych, liczący kilkaset osób. Bezrobotni wyłonili delegację, która udała się do Urzędu wojewódzkiego. Delegację przyjął naczelnik wydziału opieki społecznej radca Trocki w towarzystwie kierownika Funduszu Pracy dyr. Grucy. Delegacja żądała z racji nadchodzących świąt Wielkanocnych udzieleniem każdemu z bezrobotnych minimum 4 dni pracy. Radca Trocki oraz dyr. inż. Gruca oświadczyli delegacji, że ze względu na brak odpowiednich funduszów, mogą udzielić bezrobotnym pracy 2-dniowej względnie deputat żywnościowy.

Gdy delegacja bawiła w urzędzie wojewódzkim bezrobotni udali się do gmachu Funduszu Pracy przy ul. Subocz, tam też podążyła delegacja po skończonej interwencji w urzędzie wojewódzkim. Delegacja zakomunikowała bezrobotnym o wynikach rozmowy, dodając, że na warunki zaproponowane nie zgodziła się.

Dyr Druca oświadczył ponadto bezrobotnym, że w Wilnie bawi obecnie jeden z inspektorów Funduszu Pracy, z którym porozumie się w sprawie bezrobotnych. Wobec tego na dzień dzisiejszy wyznaczona została w Funduszu Pracy Konferencja z udziałem dyrektora Gruzy oraz delegacji bezrobotnych. Na konferencji tej ma zapaść ostateczna decyzja.

Z wywczasów na plaży na Florydzie



Urocze kuracjuszki na plaży z wycelowanymi „groźnie" pistoletami w stronę fotooperatora, któremu i tak udało się utrwalić na fotografii ten moment.

Zamiast 460 tysięcy— 46 tys. zł.

Wymiar świadczeń pieniężnych przez zarząd miejski w Wilnie na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym wynosi na dzień 1 marca rb. 460,211 zł. Dotychczas wpłacono na poczet tej należności niespełna 10 proc.. Dla usprawnienia poboru wymienionych świadczeń (jak pisaliśmy już) zatrudniono w charakterze inkasentów bezrobotnych mogących zapewnić gwarancję finansową.

Przygotowania do Targów Futrzarskich

Tegoroczne Targi Futrzarskie odbędą się w okresie od 21 lipca do 4 sierpnia r. b. Targi mieścić się będą, jak i w roku ubiegłym, w ogrodzie Bernardyńskim.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie rozpoczyna w najbliższym czasie wstępne przygotowania organizacyjne. Nawiązany zostanie kontakt z różnymi państwami, reflektującymi na udział w imprezie wileńskiej.

Przeszkolenie gajowych

Jak się dowiadujemy, począwszy od kwietnia rb. przy nadleśnictwach Duniłowicze i Nowe Święciany zostaną uruchomione kursy dla straży leśnej, na których stopniowo będą przeszkoleni wszyscy gajowi, zatrudnieni na terenie nadleśnictw podległych Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie.

Przeszkolenie gajowych trwać będzie do listopada 1938 roku.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w sobotę wieczorem o godz. 8.15 ukaże się premiera — współczesna sztuka „Człowiek pod mostem" Otto Indiga w obsadzie pp.: Detkowska-Jasińska, Drohocka, Górska, Masłowska, Niedźwiedzka, Czapliński, Czengery, Dzwonkowski, Mrożewski, Neubelt, Rewkowski, Roman, Siezieniewski, Utnik, w reżyserii Wł. Czengerego, w nowej oprawie dekoracyjnej W. Makojnika.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Janiny Kulczyckiej.** Dziś po cenach zniżonych malownicza i melodyjna operetka „Rose Marie" z Janiną Kulczycką na czele.

— **Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni".** Jutro w niedzielę jedno z ostatnich przedstawień „Rose-Marie". Ceny zniżone. Początek o godz. 4 pp.

— **Balet Feliksa Parnella w „Lutni".** Jutro w poniedziałek o godz. 8,15 wiecz. odbędą się dwa widowiska, słynnego zespołu baletowego Feliksa Parnella.

— **„Księżniczka na grochu".** Czarowna baśń sceniczna pod pow. tytułem grana będzie dla dzieci i młodzieży jutro w niedzielę o godz. 12,15.

TEATR „NOWOŚCI".

— Rozpoczyna przedstawienia w poniedziałek 15 marca premierą „Roześmiane serca".

— **WIDOWISKO BALETOWE Sawiny-Dolskiej,** oraz uczenic jej studium pt.



„Wieszczka lalek", „W noc świętojańską" i inne, odbędzie się **w niedzielę 14 marca 1937 r.** o godz. 7 wiecz w sali św. Zyty zaułek Kazimierzowski 3. **Dochód na rzecz najbiedniejszych uczni 33 szkoły.**

Cena biletu od 50 gr. do 2 zł.

— **Teatrzyk Kukiełka „Bajka"**, ul. Dominikańska 15, dn. 14.III r. b. o g. 16.00 wystawia Bajowe Bajeczki.

Obwody rybackie na Wilii

Decyzją Urz. Wojewódzkiego Wileńskiego ustanowiono w tych dniach na Wilii w obrębie pow. wilejskiego 15 obwodów rybackich. Obwody te będą wydzierżawione.

RADIO

SOBOTA, dn. 13 marca 1937 r.

6,30 — Pieśń. 6,33 — Gimn. 6,50 — Muzyka. 7,15 — Dziennik por. 7,25 — Program dzienny. 7,30 — Informacje i giełda. 7,35 — Muzyka oranna. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — Przerwa. 11,30 — Śpiewajmy piosenki. 11,57 — Sygnał czasu. 12,03 — Muzyka dawna. 12,40 — Dziennik południowy. 12,50 — Mała skrzyneczka. 13,00 — Koncert życzeń. 14,00 — Przerwa. 14,30 — Wesoła audycja dla dzieci. 15,00 — Wiad. gospodarcze. 15,15 — Koncert reklamowy. 15,25 — Życie kulturalne. 15.30 — Odcinek prozy. 15,40 — Program na niedzielę. 15,45 — Melodie z polskich filmów. 16,05 — Pogadanka radiotechniczna. 16,15 — Z utworów Adolfa Adama. 17,00 — Pieśni Polskie w wyk. J. Wilińskiego. 17,20 — Recital fortepianowy Marii Panthos. 17,50 — Przegląd wydawnictw. 18,00 — Pogadanka. 18,10 — Wiadomości sport. 18,20 — Goosons — Koncert na obój wyk. Aleksander Brajtman, akomp. Samuel Chones. 18,50 — Pogadanka. 19,00 — Audycja dla Polaków za granicą. 19,30 — Wiosna w Italii, aud. muz. 20,30 — Nowości poetyckie. 20,45 — Dziennik wiecz. 20,55 — Pogadanka. 21,00 Koncert wiecz. 22,00 — Lekarz pod nożem, antologia tekstów satyrycznych Skiwskiego. 22.30 — Melodie taneczne. 22.55 — Ostatnie wiad. 23,00 — D. c. muzyki.

Zioła lecznicze Wileńszczyzny szukają nowych rynków zbytu

W lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej odbyła się ostatnio konferencja, poświęcona sprawie eksportu ziół leczniczych. Wileńszczyzna, jak wiadomo, jest głównym ośrodkiem i dostawcą tych ziół. Ponieważ hodowla ziół leczniczych poczyniła u nas ostatnio duże postępy, zaszła potrzeba szukania nowych rynków zbytu na ten artykuł. Na konferencji omówiono dokładnie możliwości eksportowe i postanowiono nawiązać kontakt z szeregiem państw europejskich.

Nowa fabryka tektury na Wileńszczyźnie

W Michaliszkach, pow. święciańskim wkrótce ma być uruchomiona fabryka tektury „Olszowo". Fabryka zatrudni 30 robotników.

Robotnicy w Połowiu wywalczyli 17,5 proc. zwyżkę płac

Strajk okupacyjny w fabryce dykty klejonej w Połowiu, pow. postawskiego, zakończył się w dniu 11 bm. dzięki interwencji okręgowego inspektora pracy. Fabrykant był zmuszony uwzględnić słuszne żądania robotników i zgodził się na podwyżkę płac o 17,5 procent. W fabryce tej, jak wiemy, strajk okupacyjny wybuchł w dniu 4 bm wskutek wyzysku robotnika przez pracodawcę.

Strajkowało około 20 osób. (w)

Roztrzepani Wilnianie

Wilnianie i wilnianki uchodzą na ogół za ludzi roztrzepanych. Szczególnego jednak nasilenia cecha ta nabrała w ciągu pierwszej dekady marca. Widocznie zbliżająca się wiosna pogłębiła tę właściwość. Najwymowniej świadczy o tym ilość rzeczy, pozostawionych przez wilnian w urzędzie pocztowym Wilno 1.

W rejestrze znalezionych tam rzeczy znajdują się między innymi: złote spinki, portmonetki z pieniędzmi i bez pieniędzy torebki damskie, puderniczki, krawaty i inne drobiazgi. W spisie nie zabrakło również... damskich podwiązek i innych intymnych części garderoby damskiej. Uderzającą jest również znaczna ilość krawatów, pozostawionych przez mężczyzn.

Wszystkie te rzeczy znajdują się obecnie w Wydziale Śledczym, pokój 15 i są do odebrania przez właścicieli w godzinach między 9 rano a 3 pp. (c)

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

cedula z dnia 12 marca 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	24.25	24.75
„ II „ 670 „	24.—	24.25
Pszenica I „ 730 „	30.25	31.25
„ II „ 710 „	28.75	29.75
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	24.—	24.50
„ II „ 649 „ „	23.—	23.50
„ III „ 620,5 „ (past.)	22.—	22.50
Owies I „ 468 „	22.75	23.25
„ II „ 445 „	21.75	22.50
Gryka „ 610 „	30.50	31.50
Mąka pszen. gat. I 0—20% wyc.	48.50	50.50
„ „ „ I-A 0—45%	46.50	47.—
„ „ „ I-B 0—55%	46.—	46.25
„ „ „ I-C 0—60%	44.50	45.—
„ „ „ II-E 55—60%	38.50	39.—
„ „ „ II-F 55—65%	36.25	36.75
„ „ „ II-G 60—65%	33.—	33.75
„ żytnia gat I do 50%	36.25	36.75
„ „ „ I do 65%	33.75	34.25
„ „ razowa do 95%	27.—	27.50
Otręby pszenne miałkie przem. stand.	17.25	17.75
„ żytnie przem stand.	16.75	17.25
Peluszka	22.—	23.—
Wyka	22.—	23.—
Łubin niebieski	16.—	16.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	51.50	52.—
Len trzep. stand. Wołożyn b. I sk. 216.50	1700.—	1740.—
Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. 216.50	1820.—	1860.—
Len trzepany stand. Miory b. SPK	1540.—	1580.—
Len trzepany stand. Traby b. I sk. 216.50	—	—
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	1950.—	1990.—
Kądziel Horodziejska b. I sk. 216.50	1520.—	1560.—
Targaniec mocz. asort. 70/30	960.—	1000.—

Rozrywki umysłowe

9. SZARADY (po 2 punkty).

Pierwsze drugie — chyba zjawa,
samo **drugie** coś z Egiptu,
samo **pierwsze** coś posiada;
(**trzecie** szukaj w grze i śpiewie).
Całość miasto starożytne,
gdzie potęga Persów padła.

(Ułożył p. Sokołowski z Dziewieniszek).

Pierwsze—czasownik macie go w tomacie.
Drugie głowy ścina, łatwo go poznacie.
Trzecie — literą jest w analfabecie
Całość wisi na ścianie.
No, już chyba wiecie?

10. KWADRATY MAGICZNE (po 3 punkty)

l			
	m		
		c	
			n

1) instrument muzyczny
2) duchowny na Wschodzie
3) widać je w czasie iluminacyj
4) zakończenie

k			
	m		
		r	
			p

1) wybitny rzymianin
2) szał
3) pięcioksięg
4) daszek

11. ZADANIE DLA MATEMATYKÓW (5 punktów).

Trzech chłopów — Walenty, Tomasz i Paweł, posiadają równą ilość sztuk bydła, koni, krów i owiec. Wszyscy oni posiadają razem 2 razy mniej koni niż krów, zaś krów trzy razy mniej niż owiec. Koni — Walenty i Tomasz mają porównu, lecz Paweł ma 4 razy mniej koni niż 3 chłopi razem. Krów Tomasz i Paweł mają porównu ,lecz Walenty ma ich 4 razy mniej niż u dwuch pozostałych razem. Owiec zaś Walenty ma o 2 więcej niż Tomasz

Ile sztuk i jakiego bydła — posiada każdy z chłopów.

12. PRZYPOMNIJCIE SOBIE (po 2 punkty).

1) Jaki król polski był księciem francuskim?

2) Jakie miasto od początku dziejów były stolicami Polski?

(Podała E. S. z Nowogródka).

3) Jaka jest pierwsza umowa międzynarodowa Polski Niepodległej i gdzie została podpisana?

4) Kiedy została utworzona Akademia Umiejętności w Krakowie?

5) Gdzie i kiedy umarł Tadeusz Kościuszko?

13. KRÓTKIE SZARADY (po 1 punkcie).

Dlaczego Szaradzisto tak bywa,
że czasem część ubrania — pływa.

—:—

Dlaczego tak było miły rozrywkarzu,
że oznaka władzy, była częścią kraju?

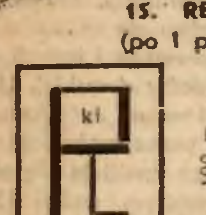
—:—

Dlaczego gdy litera literę posiada
Razem wszystko na mroźną porę się
składa.

14. PYTANIA DLA „WSZECHWIEDZĄCYCH.
(3 punkty)

1) Jaki miesiąc jest najkrótszy?
2) Kto do wszystkich ludzi obraca się tyłem, a nikt na niego się nie obraża.
3) Języka nie ma a prawdę mówi.

15. REBUSIKI.
(po 1 punkcie).





16. SZARADA
(1 punkt).

(ułoż. E. Stronczakówna z Nowogródka).

Pierwsza i **trzecia** inaczej piecy,
Odwrotnie znów tkwi w wodzie usilnie,
Druga i **trzecia** mkną w kraj daleki, —
Całość: osoba pamiętna w Wilnie.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ
zamieszczonych w „K. W." dn. 27 II

nadesłali z Wilna:

pp.: „Aniołek" (7), Armorajtis (19), Beck (19, Budźkówna (14), Cereniewiczowa (21), Czechowicz (12), Hryncewicz (12), Kojdecki (15), Korzon A. (16), Kozubska W. (22), Krełowicz B. (6), Kubicka J. (19), Kurzawa A. (16), Łojkówna J. (18), Matwiejew P. (28), Niedzielska (22); Rutska E. (21), Skassowa H. (17), Tołłoczko W. (15), Tomaszewski L. (25), Zamarówna A. (18), Zebut W. (10),

Z poza Wilna nadesłali:

pp.: Chwoszczyński B. z Dzisny (16), Bernatowicz K. ze Święcian (16), Hryckiewicz H. ze Święcian (22), Mironowiczówna A. z Chożowa (17), Stronczakówna E. z Nowogródka (21), Jeliński M. z Mołodeczna (25), Skinderowa H. z Karolinowa (15), Skinder H. z Szelewa (22), Szubertowa S. z Dukszt Pijarskich (29), Tymański z Lipniszek (23); „Janeczka z Postaw" (16).

Nagrody przez losowanie otrzymali: P. Chwoszczyński i p. Łojkówna J. „Kamienica za Ostrą Bramą"; p. Jeliński „Sen o Dwernickim" Ligockiego; p. Kozubska— komplet litografij.

Kierownictwo działu przeprasza za podanie wyników konkursu miesięcznego bez uwzględnienia rozwiązań ostatniego lutowego numeru.

Wynik ostateczny konkursu miesięcznego: p. Matwiejew zdobył — 100 pkt.; p. Niedzielska — 99 pkt.; p. Szubertowa — 98 pkt.

Nagrodę miesięczną zdobył p. Matwiejew, oprócz tego Redakcja przyznała nagrody pocieszenia dla p. Niedzielskiej i p. Szubertowej.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ
zam. w „K. W." z 27.II 37

Szarada — Redaktor.
Kalambur — Wi—l—no.
Zagadka — H—erb.
Rebusiki — sto—r—czy—k (storczyk) k—rok—ody—l (Krokodyl).

Arytmograf.

Najpopularniejszą gazetą w Wilnie jest „Kurjer Wileński".

22. Pytania dla „wszechwiedzących".

1) Człowiek ma wzrostu 3 łokcie, — dwa łokcie rąk i łokieć (miara) w kieszeni.
2) Rak.
3) Siano się nie kosi wogóle, tylko trawę.
4) Przed „Potopem" było „Ogniem i Mieczem".
5) Papieros.

Przypomnijmy sobie.

1) Zofia Księżniczka Holszańska.
2) Szlachta zebrana na wojnę w r. 1537. wyjadła kury w okolicy Lwowa, lecz na wojnę nie poszła.
3) Stanisław August Poniatowski.
4) Garibaldi — bohater włoski — zjednoczył Włochy.
5) Hiszpania.

Zadania logiczne.

Spotkany trzeci mieszkaniec wyspy odpowiedział iż jest białym ponieważ:
a) gdy był białym więc mówił prawdę;
b) gdy był murzynem zawsze kłamał, więc i teraz skłamał mówiąc iż jest białym.

Policja w walce z przestępczością

W ręce policji wileńskiej wpadła złodziejka, znana pod przezwiskiem „latający Holender". „Specjalność" tej pani, której prawdziwe nazwisko brzmi Jadwiga Swarcewicz, polegała na okradaniu pracodawców. Podróżując po całej Polsce, występując pod przybranymi nazwiskami, złodziejka praktykowała następujący „trick". Podawała się za służącą, dwa — trzy dni pracowała sumiennie, a następnie korzystając z pierwszej okazji, okradała mieszkanie i uciekała do innego miasta.

Występy Swarcewiczówna rozpoczęła na terenie powiatu postawskiego i od tego czasu trudniła się stale okradaniem chlebodawców.

W Wilnie spryciarce powinęła się noga. Podczas rewizji znaleziono przy niej część rzeczy pochodzących z kradzieży oraz fałszywe dokumenty. Podobno ze skradzionych pieniędzy nabyła już majętność w pow. postawskim.

Ostatniej przed przybyciem do Wilna kradzieży dokonała w Grodnie na szkodę niejakiej Gołębiowskiej, której ogołociła całe mieszkanie.

W ręce policji wpadł również Stanisław Łapuszyński, pochodzący z Iwja, który pobił rzadko osiągalny przez oszustów rekord. W ciągu 5-ciu lat ukrywał się przed pościgiem władz.

Łapuszyński przed wielu laty „zasłynął" jako niebezpieczny „farmazon". Sprzedawał z powodzeniem, „szczerozłote" obrączki, „okazyjne brylanty", perskie dywany" i tp. Obecnie policja ustala rejestr sprawek które w ciągu 5 lat zapisał na swoje konto sprytny „farmazon".

*

Przed peronem zatrzymał się, ciężko sapiąc, pociąg przybyły z Wołynia. Pasażerowie śpieszą ku wyjściu. Wśród nich pcha się również podejrzliwie oglądający się młodzieniec z małą walizeczka pod ręką.

Młodzieńca zauważył wywiadowca Roztoczył obserwację, a po paru godzinach zatrzymał. Okazał się nim niejaki Jan Puchnarewicz, poszukiwany przez władze sądowo śledcze w Łucku za dokonanie szeregu kradzieży. Puchnareiwcz jest zawodowym „rajzerem" i obecnie przybył do Wilna w nadziei „pożywienia" się. Pierwszym jego pożywieniem na terenie grodu Gedymina, był obiad... więzienny.

*

Wczoraj wieczorem, przy ul. Majowej 7, w czasie kłótni z mężem Weronika Sadkiewiczowa ugodzona została rzuconym przez tego ostatniego nożem w szyję. Na szczęście rana nie okazała się nie bezpieczna.

*

W swoim czasie w Wilnie zjawił się patologiczny typ złodzieja, który kradł ...słuchawki telefoniczne. Korzyści, jakie te kradzieże mogłyby mu przynieść, byty więcej niż problematyczne, lecz szkody, które wyrządzał były niewątpliwie dotkliwe.

Obecnie znowu zanotowano podobną kradzież, tym razem na szkodę Ubezpieczalni Społecznej. Nieznany sprawca odciął słuchawkę od telefonu.

*

Podczas rewizji w mieszkaniu Antoniego Gawrysia przy ul. Trębackiej znaleziono 135 kamyków do zapalniczek, pochodzących z przemytu.

*

Chaima Szustera (Nowogródzka 85) zatrzymano wczoraj z 23 workami pochodzącymi z kradzieży.

*

Przy ulicy Trębackiej 25 zaczadziały Teofila Borowska oraz służąca Natalia Pankratiewa. Pogotowie udzieliło im pomocy.

*

Podczas bójki wynikłej wczoraj wieczorem w jednej z piwiarń przy ul. Zarzecznej, został dotkliwie pobity przez współbiesiadników W. Switkowski (Połocka 9). Pomocy udzieliło mu pogotowie. Sprawcami zajęła się policja.

*

Na gorącym uczynku kradzieży desek z parkanu majątku Karolinka Pimonowa zatrzymano wczoraj K. Rymaszewicza, zam. w tymże majątku. (c).

Za niesłuszną obrazę p. A. Filza w dniu 7 lutego rb. w Lidzie, — przepraszam go tą drogą.

W. Mościcki.

Ofiary

Dla najbiedniejszych od A. H. — 1.44 zł.

Nadesłane przez PKO gr. 80 — Pododdział Związku Strzeleckiego w Kniahininie.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Baranowiczach ogłasza, w myśl art. 35 prawa budowlanego (Dz. U. R. P. Nr. 23 z dnia 5.III 1928 r. poz. 202) ze zmianami wprowadzonymi ustawą z dnia 14 VII 1936 r. o zatwierdzeniu przez Pana Wojewodę Nowogródzkiego dn. 17 XII 1936 r. L. KB—4/7, szczegółowego planu zabudowania dzielnicy „Kolonia Urzędnicza" w Baranowiczach.

(—) L. Wolnik
Burmistrz.

Inż. W. Świętochowski
Architekt Miejski.

Wanda Dobaczewska 58

PRZEBŁYSKI

XXVII.

Oleś Łuczko wybrał się był do Zana w pogodny wieczór majowy po nowiny i pociechę. Dolatywały go jakieś głuche wiadomości o rewizjach i groźbach. a wszechwiedzący zazwyczaj Edward Odyniec tym razem nie mógł nic objaśnić. Oleś Łuczko niepokoił się o swoich starszych przyjaciół, dlatego odetchnął z ulgą, kiedy przekonał się naocznie, że dom Kukowicza stoi jak stał przy ulicy Zamkowej, że po dawnemu stare jabłonie z sadu pchają koszlawe gałęzie w okna parterowej oficynki, że nawet słowika kot dotąd nie spłoszył i słowik tryluje zuchwale, pomimo wczesnej jeszcze zmierzchowej godziny.

Liliowy i zadymiony, zwyczajnie — miejski, zmierzch, nie docierał już zgoła do ciemnej alkówki; tu była noc. Oleś, zalazł w te czarne mroki, szukając Ottona Śliźnia, który lubił niekiedy, pod nieobecność guwernera, walać się bezczynnie po łóżku.

Ale tym razem łóżko było puste. Stary Antosiek, służący Śliźniów, skonstatował razem z Olesiem nieobecność wszystkich czterech paniczów. Na nieśmiałe pytanie: kiedy wrócą? odpowiedział pogardliwym ściśnięciem ramion i zanurzył się z powrotem w kuchenne czeluście, gdzie zapomniał natychmiast o gościu, zajęty dojadaniem pozostałego od obiadu bigosu.

Oleś, pozostawiony sam sobie obszedł dokoła mieszkanie, poszperał między książkami Śliźniaków, posłuchał u okna przeciągłych świegotów jaskółek wracających na noclegi, a potem pociągnęła go nieodparcie ottonowa alkówka. Znalazł na łóżku jakąś pozostawioną czamarę, nakrył się z głową i zasnął twardo.

Zbudził się nagle, już głębokim wieczorem, z uczuciem dławiącego niepokoju. W sąsiedniej stancji ktoś rozmawiał, przez uchylone drzwi smużyło się złote światło. Rozespanemu Olesiowi w pierwszej chwili głosy rozmawiających wydały się niesamowicie obce: szwargotliwe, zadyszane jakimś paskudnym lękiem, a jednocześnie jakby groźne. Zaraz jednak wydostał się z głębin snu na powierzchnię i zrozumiał, że to co słyszy jest poprostu schadzką rządu Filomatów. Wówczas na nowo zląkł się, ale już czego innego: mimowoli, a niewątpliwie podsłuchiwał.

Już chciał zleźć z łóżka, podejść do uchylonych drzwi, pokazać się i prosić o przebaczenie, kiedy surowy głos Jeżowskiego przygwoździł go do ottonowego siennika. W sąsiedniej stancji omawiano ważne sprawy: przejmowano się, kto wie, czy nie gu… się nawet? W takich razach lepiej zdaleka od starszyzny.

Słychać było jak Jeżowski chodzi po pokoju, zapewne swoim obyczajem na ukos, z kąta w kąt. Można się było domyśleć, że świeca podchwytuje i rzuca na sufit jego schludną sylwetę ze śmiesznie wydłużonym nosem. Jeżowski mówił, a głos jego to oddalał się od drzwi, to zbliżał się i Oleś słyszał tylko strzępy przemówienia. Wyglądało to zupełnie jak złowróżbna wyrocznia Pytii.

— ...Nieostrożność wasza i to co najwięcej zwalczać w was usiłuję: prywata... I ta gwałtowność na śledztwie sprawiła właśnie, że się poniekąd wygadałeś Tomaszu... Naprawiła twoja rozmowa z panem Jędrzejem... Jeżeli nawet sprawa „Instrukcji" szczęśliwie zakończona... to, co pozostało wystarczy najpewniej, by wprowadzić Towarzystwo w przykre zamieszanie.

Tuż za drzwiami, z przypuszczalnej otomany, odpowiedział melodyjny, nieco przymglony głos Adama.

— Intrukcja znikła z komisyjnego stołu pomimo zaciekłego oporu Bojanusa. Ale to lis i chociaż zwęszył słusznie prawdziwe znaczenie naszej Instrukcji, nie uznał za wygodne dla siebie sprzeciwić się rektorowi aż do ostateczności. To najważniejsza. Z tej strony jesteśmy bodaj chwilowo bezpieczni. Gorzej ze sprawą Pełskiego. Tomasz przez swoją nieostrożność na śledztwie ściągnął na siebie uwagę Bojanusa i kto wie, czy przeklęty Niemiec nie zechce tu wygrać, co tam przegrał niechybnie. Niechże teraz Pełskij pozna w Tomaszu swojego pogromcę, a Bojanus do tego dołoży wszystko co podejrzewa o promienistości. Niechże się ten cały pasztet popieprzy surowością Czartoryskiego i upiecze w ogniu wielkoksiążęcego gniewu, a doprawdy źle będzie z Towarzystwem Filomatów.

Skądś z głębi pokoju zadudnił bas Łozińskiego.

— Nadto ponure horoskopy stawiasz nam, Adasiu! Wina Tomasza w sprawie Pełskiego trudna jest do udowodnienia.

— Od kiedyż to moskale udowadniać muszą? Im lada pozór wystarczy, byle mieć tego winnego.

(D. c. n.)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: **Nowogrodek,** ul. Kościelna 5
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz